

Dziennik Łódzki

№ 29.

Piątek, dn. 29 stycznia 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiec.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

13-ty dzień bez tramwajów.

PRÓBA ZŁAMANIA STRAJKU. Związki pracownicze proklamują jednodniowy strajk protestacyjny.

Trwający od 12 dni strajk tramwajarzy nie znalazł dotąd należytego rozwiązania mimo, iż przebiegiem jego ostatnio żywo zainteresowały się zarówno czynniki rządowe, jak i poszczególne organizacje zawodowe.

Nacz. Ulanowski wyjechał do Warszawy.

(e) W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, naczelnik Ulanowski wyjechał do Warszawy, aby przedstawić w ministerstwie pracy wyniki kilkunastogodzinnych pertraktacji w urzędzie wojewódzkim.

Przewidywania, że p. Ulanowski odbędzie narady z przedstawicielami związków zawodowych nie ziściły się.

Narady w związkach.

W ciągu wczorajszego popołudnia odbyły się posiedzenia zarządów i rad okręgowych w poszczególnych związkach, dla zajęcia stanowiska wobec wyraźnej próby skierowania frontu dyrekcji KEL.

Obrady zarządów związków, bez względu na kierunek polityczny, zakończyły się uchwałami, potępiającymi (bez wyjątku) postępowanie dyrekcji tramwajów łódzkich.

Zbiorowy protest związków.

W godzinach wieczorowych w siedzibie związków „Praca”, przy ulicy Głównej 31, odbyły się wspólne narady przedstawicieli związków: „Praca”, Ch. D., klasowych i ZZZP.

Przedstawiciele zarządów wspomnianych organizacji postanowili proklamować jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko zamachowi tramwajów łódzkich na najistotniejsze prawa pracownicze.

Strajk protestacyjny.

Strajk wspomniany proklamowany został na sobotę, dnia 30 b. m.

Objąc on ma: wszystkie instytucje i urzędy magistratu, gazownie, prawdopodobnie Kasę Chorych, a nadto te fabryki, w których pracują robotnicy, zrzeszeni we wspomnianych związkach (w tych oczywiście zakładach, które czynne są w sobotę).

Wspomniane związki w uchwale swojej stwierdzają, iż świat pracy so-

lidaryzuje się całkowicie ze strajkującymi, potępiając stanowisko dyrekcji KEL, która bezprawnie w czasie strajku rozwiązuje stosunek najmu z pracownikami.

Związki postanawiają skierować pod remizy tramwajowe swych delegatów, którzy przestrzegają będą zasady nielamania strajku przez pracowników.

Usiłowanie załamania strajku.

(p) Jak informują z inspektoratu pracy — dyrekcja KEL postanowiła wypuścić w dniu dzisiejszym na miasto o godz. 8 rano 25 pociągów tramwajowych, a mianowicie: 9 pociągów linii Nr. 11 i 7 pociągów linii Nr. 7.

Dyrekcja obsadzić zamierza stanowiska motorniczych przez kontrolerów, zaś stanowiska konduktorów przez

nowozaangażowanych oraz ew. łami-strajków.

Czy znajdują się łami-strajki.

(e) Dyrekcja KEL, o ile nam wiadomo, liczy na to, że przy pomocy pewnej liczby łami-strajków uruchomi częściowo tabor tramwajowy, a w następstwie — złamie strajk.

Żaden człowiek pracy, fatalnie jak na obecne czasy usytuowany, nie jest zwolennikiem przewleknięcia strajku tramwajowego, ze względu na pociągające to za sobą wydatki, z którymi budżet robotnika czy urzędnika poważnie liczyć się musi.

Tem niemniej żaden uczciwy człowiek pracy nie życzy sobie zapewne uruchomienia tramwajów za cenę krzywdy kilku tysięcy ludzi.

Z całą bezstronnością stwierdzić musimy, iż zgłoszenie się do pracy pewnej liczby strajkujących tramwajarzy zadecyduje o przegranej całego zatargu. Mimo, iż sytuacja broniących swych praw pracowników tramwajowych jest z pewnością krytyczna, bowiem od dwóch tygodni są pozbawieni zarobków, — dla dobra wszechstronnej i już opłaconej poważną stratą materialną akcji winni się oni zdobyć na tyle męstwa i solidarności, aby wytrwać do ostatka.

Los strajkujących spoczywa obecnie w ich własnych rękach.

Wezwanie do kontrolerów tramwajowych.

Z jednej strony dyrekcja K. E. Ł. skierowała do kontrolerów wezwania, aby stawili się do pracy, z drugiej zaś — rada okręgowa łódzka centralnej organizacji pracowników umysłowych powzięła uchwałę, aby kontrolerzy, jako pracownicy umysłowi, nie występowali przeciw pracownikom tramwajowym — w imię najprostszycych zasad zawodowej solidarności. Kontrolerzy nie mają prawa przełamania strajku.

Należy zaznaczyć, iż pewnej liczbie kontrolerów nie zdołano doręczyć wezwań dyrekcji, z powodu nieobecności adresatów.

Dzień rozstrzygnięć.

Dzień dzisiejszy, wobec przygotowań dyrekcji do przełamania strajku, zapowiada się burzliwie. Należy jednak oczekiwać, iż pracownicy tramwajowi, którzy dotychczasową akcją strajkową przeprowadzili z całym taktem i w najzupelniejszym spokoju, również i w dniu dzisiejszym zachowają całkowity umiar.

Przed remizami, według zapowiedzi zarządów związków, zgromadzone dziś będą grupy delegatów, aby czuwać nad całością akcji i nie dopuścić do złamania strajku.

Związki przewidują, iż podjęte w ciągu dnia dzisiejszego pertraktacje dadzą wreszcie efektywne rezultaty, bez potrzeby łamania strajku.

Wczorajsze zebrania w związkach zawodowych stwierdziły, iż cała Łódź pracownicza stoi po stronie strajkujących, orjentując się całkowicie w motywach, jakie kierują dyrekcją KEL.

Briand i Laval.



Na zdjęciu naszym widzimy Brianda i Laval'a w salonach ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu w chwili po zdaniu urzędowania Lavalowi przez Brianda.

Ulgi dla młodzieży szkolnej.

WARSZAWA, 28. I. (FAT.) — Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadomia, że na czas przerwy między jednym półroczem a drugim, młodzież szkolna będzie korzystać z ulg taryfowych na kolejkach.

Zajścia na uniwersytecie wiedeńskim.

WIEDEN, 28. I. (PAT.) — Dziś w południe w gmachu uniwersytetu doszło do zajścia. Studenci nacjonalisci uniemożliwili kilku profesorom wykłady a następnie usunęli z gmachu studentów żydów. W instytucie anatomicznym zajścia powtórzyły się przyczem pobito do nieprzytomności jednego z radnych miejskich.

Japońskie pociski działowe na ulicach Szanghaju.

W przededniu najdonioślejszych wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

Kłopotliwa sytuacja Wielkiej Brytanji.

SZANGHAJ, 28.1. (PAT). Dziś rano na gmach konsulatu japońskiego rzucono bombę. O świcie przybył tu krążownik japoński „Yonbari” wraz z 12-ma kontrtorpedowcami. Okręty wysadziły na ląd 500 strzelców marynarki.

LONDYN, 28.1. Nadechodzące tu z Chin wiadomości brzmiące groźnie.

W Szanghaju zanoszą się na doniosłe wypadki. W koncesji międzynarodowej odbywa się koncentracja wojsk amerykańskich, angielskich i francuskich.

Z drugiej strony Japończycy gromadzą również swe wojska.

W dzielnicy chińskiej znajduje się około 30.000 żołnierzy chińskich, wyekwipowanych w karabiny maszynowe, armaty, a nawet samoloty. Wojska chińskie okopały się na granicy chińskiego miasta. Wśród Japończyków w Szanghaju panuje panika. Obawiają się, że Chińczycy urządzią pogrom.

Wbrew postanowieniom rady miejskiej władze Szanghaju postanowiły uwzględnić żądania upływającego dziś ultimatum dowódcy floty japońskiej i zarządziły rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń antyjapońskich.

Z drugiej strony rozwija się wielka akcja dyplomatyczna, inspirowana przez Stany Zjednoczone.

Do Londynu nadeszła nota amerykańska, proponująca Anglii wspólne wystąpienie wobec postępowania Japonji w Chinach.

Amerika proponuje, aby oba państwa stanowczo wezwały Japonję do wycofania wojsk i okrętów z Szanghaju, a następnie ogłosiły blokadę gospodarczą Japonji.

Z głosu prasy angielskiej należałoby sądzić, że Anglja nie jest skłonna do przyjęcia propozycji amerykańskiej.

„Morning Post” twierdzi, że Japonja nie robi nic karygodnego. Postępuje ona tak samo, jak wojska Anglii i innych państw w 1927 r. Japończycy dotychczas nie mieli w Szanghaju garnizonu, choć przystępowały im te same prawa co i innym państwom.

Według doniesień z Waszyngtonu, międzynarodowe koła zastanawiają się poważnie nad środkami, jakie należy zastosować wobec Japonji. Ogólnie panuje tu przekonanie, że okres wymiany not już minął i trzeba chwycić się ostrzejszych zarządzeń.

Stimson zamierza wysłać do Japonji ostatnią ostrą notę, w której zwróci uwagę rządu tokijskiego na fakt, że akcja wojsk japońskich w Chinach stanowi poważne zagrożenie pokoju.

Bombardowanie japońskiej floty.

LONDYN, 28.1. (PAT). Według informacji otrzymanych dziś po południu wojska chińskie zaczęły ostrzeliwać flotę japońską. Japończycy odpowiedzieli bombardowaniem portu. Wyładowanie wojsk japońskich rozpoczęło się dziś wieczorem i odrazu na peryferiach Szanghaju doszło do krwawych utarczek z oddziałami chińskimi.

Wiadomości o wkraczaniu japończyków do Szanghaju wywołały w Foreign Office poważny niepokój.

Wielu korespondentów amerykańskich

w Londynie otrzymało dziś potwierdzenie treści noty amerykańskiej do W. Brytanji żądającej solidaryzowania się w akcji przeciwko Japonji, gdyby ta wyładowała swe wojska w Szanghaju co istotnie już nastąpiło.

Rząd brytyjski pragnąłby zachować

neutralność w stosunku do Japonji jednak nie wygodnie jest mu odmawiać życzeniu Stanów Zjednoczonych.

Taktyka Brytanji idzie w każdym razie w kierunku pomniejszenia wydarzeń, taktyka amerykańska w kierunku ich wyolbrzymiania.

Ewakuacja aktów dyplomatycznych konsulatu japońskiego w Szanghaju.

LONDYN, 28. 1. — Z polecenia rządu japońskiego konsulatu japoński w Nankinie przystąpił do ewakuacji.

Najważniejsze akty dyplomatyczne przeniesiono na kontrtorpedowiec „Yamata”.

Pozostałe archiwa razem z umeblowaniem konsulatu będą wysyłane stopniowo. Konsul wraz z personelem opu-

ści Nankin przed końcem tygodnia.

Jednocześnie odbywa się ewakuacja innych urzędów japońskich, biur handlowych oraz ludności cywilnej.

Jakkolwiek wyjazd konsulatu nie równa się jeszcze wypowiedzeniu wojny, uważany jest jednak w Tokio za ostateczne zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Od 4 do 9 procent.

Obniżka płac w przemyśle węglowym zadecydowana została przez specjalną komisję rozjemczą, o ile wzrośnie liczba zatrudnionych.

Dziś do godz. 2-iej po południu spodziewana jest odpowiedź przemysłowców i związków zawodowych (z wyłączeniem związku klasowego) zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, czy przyjmują arbitraż rządowy.

Zależnie od tych odpowiedzi będzie ustalona dalsza droga rozwikłania zatargu o płace w zagłębiu górnośląskim.

Bardzo ujemne wrażenie zrobiło demagogiczne przemówienie delegata Centralnego Związku Górników, b. posła Stańczyka na wczorajszej konferencji w ministerstwie pracy.

Chwila jest poważna, zbyt poważna aby można się było bawić w demagogię, gwoli przypodobania się wrzaskliwej grupce polityków partyjnych, w chwili, gdy 300 tys. osób (74 tys. górników z rodzinami) czeka w trwodze na jaknajszysze zlikwidowanie zatargu.

Stanowisko C. Z. G. ułatwiło jedynie sytuację baronom węglowym, którzy zyskali o jeden atut.

KATOWICE, 28. 1. (PAT). Powołana przez min. pracy specjalna komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w górnictwie węglowym wydała w dniu dzisiejszym następujące orzeczenie.

a) Dotychczasowe stawki zarobkowe wymierzone w porządku płac dla robotników kopalni węgla, koksowni kopalnianych i brykietowni obniża się o 8 proc. z wyłączeniem tak zw. małych dodatków wzgl. obniżek.

b) Dla kopalni Knurów, Dębieńsko

i „Charlotta” których płace były obliczane według niższych taryf, niż z centralnym rewirze, obniża się o 6 proc. Obniżka dla poszczególnych kopalni tego okręgu wypadnie następująco: dla kopalni Knurów 4 proc., Dębieńsko 7 proc, i „Charlotta 9 proc., z tem że wszystkie indywidualne umowy o płace począwszy od chwili wejścia w życie powyższego orzeczenia stają się nieważne.

c) Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 lutego r. b. na czas nieograniczony. Wymówienie może nastąpić najwcześniej na dzień 1 czerwca 1932 roku z uprzednim wypowiedzeniem na dwa tygodnie przed wymienionym terminem.

d) Strony mogą wyrazić swą zgodę najpóźniej do dnia 29 stycznia 1932 roku.

W uzasadnieniu orzeczenia komisja uznaje za konieczne uskutecznienie tej obniżki w przeświadczeniu, że uszczuplenie zarobków każdego robotnika umożliwi zatrudnienie większej ilości robotników i zapobiegnie zamykaniu kopalni.

Oszczędności uzyskane z tej obniżki muszą być zużyte na utworzenie funduszu wyrównawczego, który ma pokryć straty spowodowane eksportem węgla na rynki zamorskie.

(Jak wiadomo — przemysłowcy żądali obniżki płac o 21 proc. Do sprawy tej powrócimy jeszcze. p. r.)

Konferencja wojewódzkich kom. bezrobocia

Ustawa o 7-godzinnym dniu pracy złagodzi klęskę bezrobocia.

WARSZAWA, 28.1. (Tel. wł.) Odbyło się zebranie przewodniczących sekcji pracy wojewódzkich komitetów do spraw bezrobocia.

Sprawozdanie złożył inż. Zagrodzki. Poszczególni reprezentanci komitetów prowincjonalnych stwierdzili, że cały szereg wojewódzkich komitetów natrafia na liczne przeszkody.

O ile przemysł wielki poszedł na rękę akcji rządowej i tą drogą udało się ulokować pewną ilość robotników, dając im pracę 2—3 dni w tygodniu, o tyle w małych fabrykach nie został do dziś wykonany program społeczny, dający podział pracy pomiędzy większą ilość zatrudnionych, ale również nie przestrzega się ustawy o czasie pracy.

W dyskusji podkreślono również, że sumy przeznaczone na roboty publiczne, nie mogą być dość wcześnie uruchomione, co opóźnia znacznie wy-

konanie. Dzieje się to dlatego, że rok budżetowy rozpoczyna się u nas 1-go kwietnia, a ponieważ według przewidywań nasilenie bezrobocia jeszcze przez 2 miesiące będzie wzrastało, postanowiono wystąpić o wcześniejsze uruchomienie tych sum z budżetu na 1932-33 r. co może złagodzić wzrastającą bezrobocia.

Odnosnie pracowników umysłowych wśród których bezrobocie jest procentowo wyższe, niż u robotników podkreślono jako objaw niepokojący apatię bezrobotnych, którzy nigdzie się nie rejestrują, tak że cyfrę ich nawet trudno ustalić dokładnie.

Wobec coraz częstszego wprowadzania przez pracodawców 8-godzinnego dnia pracy zebrani wyrazili opinię, że koniecznym jest przyspieszenia wydania ustawy o 7-godzinnym dniu pracy, co w zasadzie jest u nas prawem zwyczajowym. Wydanie tego rozpo-

Prace w komisjach sejmowych.

WARSZAWA, 28 stycznia. (tel. wł.) — W komisji budżetowej sejm u toczy się dziś dalsza dyskusja nad budżetem ministerjum skarbu.

Przemawiał pos. Rosmarin (koło żyd.) podkreślając na wstępie, że po stronie dochodów jest nierealny.

Ciekawy byłby wykres, ile egzekucji przeprowadzono i ile było w tej liczbie egzekucji bezskutecznych, a także, za jaką cenę licytowano. System podatkowy, jaki jest u nas, powinien być gruntownie, zdaniem mówcy, zreformowany. Mówca podnosi wreszcie błędy, popełniane przez władze skarbowe przy wymiarze podatków.

Przemawiał następnie pos. Rymar (klub nar.) podnosząc, iż już po raz drugi w ciągu prac budżetowych sejm znajduje się w sytuacji niewyraźnej.

Zeszłego roku klub B. B. mówił, że budżet jest realny i dopiero przy końcu rozpraw zmienił zapatrywania. Było to już po niewczasie.

Jeżeli ma nastąpić poprawa, to trzeba ją rozpocząć od ministerjum skarbu.

Głos zabiera min. Jan Piłsudski: zarzucono tu budżetom wogóle a ministerstwa skarbu w szczególności że [po stronie dochodów jest nierealny.

Proponowano analizę dochodu społecznego lecz nie wskazano metod tej analizy. Wszystkie elementy w kalkulacji naszej zostały uwzględnione.

Nie znajdujemy innego wyjścia jak zmniejszenie wydatków i powiększenie źródeł dochodów.

Trzeba przytem pamiętać że kryzys nierównomiernie dotknął różne grupy społeczeństwa.

Aczkolwiek przeprowadzenie reform podatkowych w okresie kryzysu byłoby szkodliwe to [prace [nad takimi reformami są prowadzone, wprowadzenie ich w życie jest jednak kwestją kilku lat.

Z kolei zabrał głos p. wice-minister Zawadzki.

Min. Zawadzki polemizował z zarzutami posłów opozycyjnych co do nierealności wpływów budżetowych. Minister przytacza cyfry zaległych podatków, które dojrzały do egzekucji.

Po południu przystąpiono do 3 czytania preliminarzy budżetowych ua r. 1932/33. Przyjęto budżety Sejmu i Senatu, min. spr. wewn., budżet min. przem. i handl. z poprawką dotyczącą zmniejszenia amortyzacji i procentów od pożyczek udzielonych m. Gdyni o 100 tysięcy zł., budżet m. rolnictwa. Następnie przyjęto budżety emerytur i zapotrżeń. Na porządku dziennym następnego posiedzenia figuruje projekt ustawy skarbowej i referat generalny posła Miedzińskiego.

Komisja administracyjna sejm u rozpatrywała dzisiaj wnioski klubów ludowego, P.P.S., ukraińskiego i Kola żydowskiego w sprawie nadużyć wyborczych oraz wniosek klubów narodowego i ludowego, w sprawie nadużyć wyborczych w okręgu Przemysł.

Wnioski powyższe referował pos. Duch (B.B.), zapewniając, że wybory odbyły się w porządku przy zachowaniu ustaw, gdzie walka wyborcza prowadzona była w sposób lojalny. Ewentualne protesty rozpatrywać będzie sąd najwyższy.

W dyskusji pos. Wierczak (klub nar.) podnosi, że stanowisko referenta jest nie obiektywne, a obniżeniem poziomu obrad jest odczytywanie odpowiedzi władz na zażalenia poszczególnych obywateli. Mówca przytacza szereg konkretnych wypadków nadużyć wyborczych Kończąc mówca wyraża opinię, że B. B., żądając odrzucenia wniosków, domagających się zbadania tej sprawy, potwierdza niejako, że nadużycia były.

Komisja odrzuciła wniosek opozycji w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych. Ponadto odrzucono wniosek ukraińców żądający odszkodowania za pacyfikację

rządzenia mogłoby wydatnie zmniejszyć bezrobocie wśród pracowników umysłowych.

Nowa „piatiletka“.

Plan gospodarczy Sowietów na okres 1932—37.

Pięcioletni system gospodarki sowieckiej już się kończy. Miał on, jak wiadomo, na celu przekształcenie Sowietów do kraju czysto rolniczego w państwo o wysoko rozwiniętym poziomie. Czy i o ile zamierzenia te zostały osiągnięte, można sądzić z tego przede wszystkim, że obecnie władze sowieckie przygotowują nowy plan pięcioletni gospodarki.

Dziś początek obrad.

Dnia 28 stycznia, zebrał się w Moskwie komitet centralny partii komunistycznej, który radzić będzie niemal wyłącznie nad wytycznymi nowego planu gospodarczego.

Wprawdzie po dyskusji plan ten, znany dotąd jedynie w głównych zarysach, doznać może poważnych zmian. Wiadomo jednak, że pragnie on w okresie najdalej pięcioletnim osiągnąć trzy cele: zdobycie nowych źródeł surowców, wzmocnienie produkcji i wreszcie podniesienie stopy życiowej ludności.

Doświadczenia pierwszej „piatiletki“ miały na celu stworzenie przemysłu w takim zakresie, aby potrafili przerobić cały zapas znajdujących się w państwie surowców. Ponieważ w tym okresie wytwórczość przemysłowa ma bardzo znacznie wzrosnąć, więc trzeba znaleźć nowe i to bardzo obfite źródło surowców.

Zasadą pierwszej piatiletki było postawienie Sowietów pod względem przemysłowym na takiej stopie, aby pod względem wytwórczości mogły dorównać przeciętnemu europejskiemu państwu przemysłowemu. Natomiast nowa „piatiletka“ ma postawić państwo sowieckie na takim poziomie, aby mogło ono już w roku 1937 produkować mniej więcej półtora raza tyle, co wynosi wytwórczość St. Zjednoczonych, najbardziej dziś uprzemysłowionego kraju świata.

Nie będzie głodu?

Ponieważ w ciągu okresu pierwszej „piatiletki“ dawał się niejednokrotnie odczuwać w Sowietach głód, więc w nowym okresie spożycie przez ludność masła, mięsa, jarzyn mleka oraz wyrobów włókienniczych, ma wzrosnąć w ciągu najbliższych lat trzech do poziomu, wynoszące cztery czy pięć razy więcej niż obecnie na głowę. Jednocześnie zaś wykonawcy nowej „piatiletki“ mają podjąć się budowy wielkich domów, pragną bowiem już w tym pięcioletnim okresie całkowicie zażegnać klęskę braku mieszkań.

Osiągnięcie dwu ostatnich celów, to znaczy wzmocnienia wytwórczości oraz podniesienia poziomu życia całej ludności, możliwe jest jedynie przy osiągnięciu pierwszego warunku, czyli znacznego rozszerzenia źródeł surowców.

Niewyzyskane obszary.

W jaki zaś sposób sowiecy mają zamierzać ten pierwszy punkt przeprowadzić? Teoretycy nowego planu podkreślają, że na wschód i północ od Uralu leżą olbrzymie obszary, trzykrotnie większe, aniżeli cała środkowa i zachodnia Europa. Jest to obszar Rosji azjatyckiej i podbiegunowej, dotąd zupełnie nie wykorzystany. Jego wyzyskanie jest najgłówniejszym zadaniem nowej „piatiletki“.

Olbrzymi ten kraj, pozostający dotąd w stanie niemal dziewiczym, pokryty nieprzebytymi lasami, ma być do roku 1937 przekształcony w kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle i rolnictwie. Ma on stać się czemś w rodzaju drugiej Europy.

Ponieważ główną podstawą dotychczasowej wytwórczości sowieckiej było donieckie zagłębie węglowe, które dla nowego planu byłoby zupełnie nie wystarczające, teoretycy nowej „piatiletki“ mają zamiar doprowadzić do końca bu-

dowę ośrodka Ural-Kuznieck, który dąży nie tylko znacznie większą ilość węgla, lecz również rudy żelaznej. Produkcja węgla miałaby wynieść w roku 1937 200 milionów ton — zamiast obecnych 75 — produkcja zaś rudy żelaznej — 22 miliony ton.

Elektryfikacja.

Po wykończeniu tego planu rozpoczęłaby się dopiero elektryfikacja Syberii przy wyzyskaniu wielkich zasobów wodnych kraju. Tylko dwie rzeki — Angara i Jenisej — są w stanie dać dwadzieścia razy więcej energii elektrycz-

nej, aniżeli elektrownia sowiecka „Dnieprostroj“.

Założone też być mają wielkie elektrownie nad oceanem Lodowatym, a wszystko to razem dałoby do r. 1937 55 milionów kilowatów, a do roku 1940 — 70 milionów kilowatów. St. Zjednoczone posiadają elektrycznej energii tylko 35 milionów kilowatów.

Ponieważ zaś środki przewozowe sowieckie nie są dostateczne nawet przy obecnym poziomie życia gospodarczego, nowa „piatiletka“ przewiduje rozwój dróg wodnych oraz zastosowanie dla ruchu towarowego w większym, niż dotąd, zakresie samochodów i samolotów.

Ostatnie iskierki nadziei gasną... Żadnego śladu zatopionej łodzi podwodnej.

LONDYN, 28.1. — Meldunek admiralicy o ustaleniu położenia łodzi podwodnej „M 2“ w odległości 3 mil od Bill of Portland okazał się mylny.

Po przeszukaniu przez nurków tego miejsca okazało się, że domniemana łódź, to spoczywający w głębokości 26 metrów kadłub okrętu, zatopionego podczas wojny.

Dotychczas mimo gorączkowych poszukiwań nie udało się odnaleźć „M 2“ ani też przejąć jakichkolwiek sygnałów z łodzi. Zaopatrzona w precyzyjne aparaty stacja obronna przeciw łodziom podwodnym w Portland nie zarejestrowała żadnych szmerów motorów, pochodzących z głębin morskich.

Świadczą o tym, że motory „M 2“ są uszkodzone, lub że załoga postradala życie. Według urzędowego oświadczenia załoga łodzi liczy 5 oficerów marynarki, dwu oficerów-łotników i 53 marynarzy.

Jak donosiliśmy, poszukiwania podjęte zostały natychmiast po powrocie

flotyli, odbywającej ćwiczenia w kanale. Gęsta mgła i nieprzeniknione ciemności utrudniały w ciągu nocy poszukiwania. Zastosowano reflektory o olbrzymiej sile światła.

Zmobilizowanie przebywających na łodzi marynarzy, należących do floty poławiaczy min, odbyło się nadzwyczaj sprawnie.

Po wystrale armatnim, we wszystkich kinoteatrach wyświetlono natychmiast krótki rozkaz admiralicy, wzywający wszystkich marynarzy obecnych w kinie do natychmiastowego stawienia się na pokładzie jednostek.

Na miejsce ukazało się kilkanaście motocykli wojskowych. Kurjerzy wstępali do restauracji i lokali rozrywkowych i rzuciwszy hasło alarmowe, pędzili dalej. Z Weymouth wysłano na poszukiwania dwa samoloty, które krążąc nisko, przez specjalnie czułe instrumenty optyczne szukały plam oliwy na falach.

Wbrew doniesieniom niektórych dzien-

Przezwrot w rolnictwie.

W rolnictwie nowy okres ma przynieść całkowitą mechanizację produkcji przekształcenie chłopa w robotnika przemysłowego; bo wszystkie przedsiębiorstwa rolne staną się, według planu, fabrykami zboża.

Przestrzeń uprawna ma wzrastać corocznie o 10 do 12 milionów hektarów, przyczem nowe ośrodki rolne mają powstawać tak, aby tworzyły podstawy aprowizacyjne dla nowych ośrodków przemysłowych.

Wielki ten plan sowiecki wypowiada walkę już nie tylko leniwej naturze ludności, lecz także i przyrodzonym warunkom państwa.

Czy w tych warunkach da się on przeprowadzić, należy wątpić. Wprawdzie zasoby naturalne państwa są niezmiernie, czy jednak ich wyzyskanie da się w tak mechaniczny sposób przeprowadzić, wykaże dopiero przyszłość.

ników angielskich, admiralicy stwierdza, że żadnych śladów oliwy nie znaleziono. Plamy takie byłyby dowodem, że łódź została uszkodzona. Przypuszczają, że zatonęła ona wskutek wybuchu wewnętrzznego, co znacznie zmniejsza szanse, by załoga mogła być jeszcze przy życiu.

Popołudniu morze było tak wzburzone, że tej metody poszukiwań musiano zaniechać. Łodzie podwodne „H 44“ i „H 49“ przy zastosowaniu peryskopów antypodowych, lustrujących dno morskie i nowoczesnych ponad kontynuowały poszukiwania, wysyłając równocześnie sygnały dźwiękowe.

Odpowiedzi nie otrzymały. Przez całą noc dzisiejszą poławiacze min i torpedowce kontynuowały poszukiwania. Zaraz z wieczora poławiacze min natrafily znów na dwa przedmioty na dnie morskim, które będą dzisiaj zbadane przez nurków.

Być może, że są to znowu kadłuby dawno zatopionych okrętów.

Strajk tramwajarzy i podatek elektryczny. na forum Rady Miejskiej w Łodzi.

Dyskusja nad sprawą parcelacji Łągiewnik.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej p. prezes Holcgreber wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone s. p. radnemu Kałwajtowskiemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego radny Pfeifer (NPR) zgłosił zapytanie, co uczynili w radzie nadzorczej tramwajów miejskich przedstawiciele Magistratu, aby przeciwdziałać powstaniu zatargu zarządu z pracownikami i co Magistrat zamierza przedsięwziąć celem zlikwidowania strajku tramwajowego.

W odpowiedzi p. Wiceprezydent Rapalski wyjaśnia, że sprawa zmiany warunków pracy w tramwajach miejskich była projektowana przez zarząd już od roku, jednak skutkiem protestu przedstawicieli miasta, odwołano ją aż do grudnia 1931 r. Na początku roku bieżącego mimo protestu przedstawicieli Magistratu zarząd tramwajów postanowił wprowadzić nowe warunki, co w rezultacie doprowadziło do wybuchu strajku.

Na zebraniu zarządu K.E.E. odbytem w dniu 17 stycznia t. j. już w czasie zatargu przedstawiciele Magistratu wystąpili z następującymi wnioskami, domagającymi się: 1) Niewprowadzania nowych warunków przed 1 kwietnia 1932 r. 2) Zobowiązania dyrekcji do rozpoczęcia pertraktacji ze zw. zawod. do 1 kwietnia r. b. 3) Przyjmowania pracowników na starych warunkach. 4) Niestosowania represyj wobec strajkujących i 5) Anulowania pierwsze-

go okólnika dyrekcji K.E.E. i przedłużenia terminu powrotu do pracy.

Ponieważ przedstawiciele miasta w zarządzie tramwajów są w mniejszości wszystkie wnioski Magistratu zostały przegłosowane, wobec czego Magistrat jest bezsilny i nie może wyrzucić na dyrekcję żadnego wpływu.

Po wyjaśnieniach p. wicepr. Rapalskiego, zabrał głos p. prez. Ziemięcki, który w odpowiedzi na zapytanie r. Wojewódzkiego w sprawie nadużyć w Wydziale Kanalizacji, oświadczył, że sprawa zbadania wspomnianych nadużyć nie jest jeszcze definitywnie zakończona, wobec czego nie może narazie służyć wyczerpującymi wyjaśnieniami.

Z kolei wpływa wniosek nagły PPS. w sprawie strajku tramwajowego. Wniosek domaga się, aby magistrat podjął odpowiednie kroki, celem skłonienia dyrekcji K. E. E. do natychmiastowej likwidacji strajku przez zadośćuczynienie słusznym żądaniom pracowników tramwajowych. Jednocześnie wpłynął wniosek PPS, domagający się obniżenia z dn. 1 marca r. b. ceny prądu elektrycznego o 15 proc.

Po przyjęciu nagłości obu wniosków przystąpiono do porządku dziennego, a w pierwszym rzędzie do omówienia sprawy miejskiego podatku do państwowego podatku od elektryczności.

Podatek państwowy, wprowadzony w r. b. wynosi 10 proc., zaś podatek miejski 25 proc. podatku państwowego, czyli razem 12 i pół proc. tego, ile wynoszą rachunki, opłacane za prąd.

Według wniosku komisji Finansowo-

Budżetowej od opłacania dodatku miejskiego t. j. 2 i pół proc. zwolnione będą mieszkania jedno i dwu izbowe.

Radny Pfeifer (NPR) składa wniosek aby miejski dodatek do państwowego podatku od elektryczności został całkowicie skreślony, zaś radny Holenderski proponuje, aby od dodatku miejskiego zwolniono również mieszkania trzyizbowe; w głosowaniu przeszedł wniosek komisji.

Z kolei przystąpiono do wyboru Prezydium Rady Miejskiej i komisji radzieckich. Do prezydium zamiast dotychczasowego wiceprezesa Klimy — wszedł radny Andrzejak.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przyznania pracownikom miejskim t. zw. trzynastą pensji. Wspomniany „trzynastą pensję“ Magistrat postanowił wypłacić jako jednorazowy dodatek, wynoszący 15 procent pensji. Wniosek Magistratu przyjęto, odrzucając wniosek r. Pfeifera o przyznanie dodatku 100-procentowego.

Bez dyskusji przyjęto wniosek o zaciągnięcie z Banku Gospodarstwa Krajowego 2-ch pożyczek po 80 tys. zł. na wykończenie drewnianych domów mieszkalnych w Chojnach i na Mani.

Długotrwałą dyskusję wywołała sprawa ustalenia warunków parcelacji majątku miejskiego Łągiewniki, liczącego około tysiąca hektarów, a nabytego przed kilku laty za 450 tys. zł.

Ze względu na brak quorum wnioski nagłe, zgłoszone w sprawie K. E. Ł., nie zostały załatwione.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

63)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Gradzkiego badać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Narzęconą Gradzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera. Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mścienca”, zagadkowego indywiduala. Ciało reportera nie odnaleziono.

Gradzki, błądząc, Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Gradzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boelti h, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu—zdołała zbiec. Gradzki przyrzekł pannie Boeltichowej swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, wskutek wyrafinowanego podstępu.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markizę de Laysille, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olmańskiemu w ucieczce. Gradzki postanowił zerwać z Kierzkowską zarzucając jej nieślalność.

Do decydującej rozmowy między narzęconymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczy znajomy Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Gradzkiem.

Gradzki po burzliwym wieczorze w klubie „Damy kierowej” został napadnięty przez dyrektora klubu. Zdołał przedrzeć się jednak w stronę wyjścia i ukryć w ciemnym pokoju.

Uciekający przez okno Gradzki znalazł się w ogrodzie, a nie mogąc odkryć wyjścia poza obręb murów — wszedł na drzewo. Gałęź załamała się pod nim w momencie, gdy rozpoczęto przeszukiwanie ogrodu i Gradzki spadł.

Ujęty przez dyrektora klubu przy pomocy jednego z członków opuszcza spełnku hazardu.

Boeltichówna, znajdująca się uwięziona wychodzi na spacer ze swoją dozorczynią. W drzwiach spotyka służącego o żółtej cerze, który daje jej jakiegoś znaki porozumiewawcze. Słysząc o strasnej śmierci jednej z ofiar szajki „Trójkąta” Boeltichówna zemdlala.

(Dalszy ciąg).

Chciałabym mieć taką jak ty córkę; byłam królową — i ku wielkiemu zdumieniu Boeltichówny pocałowała ją w czoło.

Ani zrobiło się bardzo nieprzyjemnie.

— Oszukuję tę w gruncie rzeczy dobrą kobietę — myślała — której jedyną wadą, jeżeli to tak można nazwać, jest jej obłąkanie.

Spoglądała się z pewnym zażenowaniem na Admę, sprząającą resztki jedzenia z tapczana i rozważała:

— Powiem jej, że zamierzałam uciekać przy pomocy żółtego służącego. Będę ją błagała, aby pozwoliła mi się stąd oddalić. Ze kochać ją będę, jak drugą swoją matkę. Może wystucha mej prośby?

— A jeżeli odmówi? — podszepnęła jej instynkt samozachowawczy.

Rozwijają się jak dym pod podmu-

chem wichru marzenia u ucieczce. — Strzeżona będzie w dzień i w nocy i o jakimkolwiek bądź porozumiewaniu się z postronnymi osobami nie będzie urogło być mowy.

Zostanie bezwzględnie wydana czar-nemu magowi i po hańbie czeka ją śmierć. Ów skośnooki służący, który wzruszył się jej niedolą, zostanie surowo ukarany.

Być może, że za swoje dobre serce przypłaci życiem, wszak znajduje się na usługach zbrodniarzy, którzy z najzimniejszą krwią mordują przeciwników.

Gdyby to tylko o nią samą chodziło, możeby jednak zaryzykowała i wyznała prawdę starej kobiecie, ale związana jest z człowiekiem, który napewno zdaje sobie z sprawę, na co się waży i mimo tego zaufał jej jednak.

I ten skrupuł przeważał szalę. — Boeltichówna postanowiła nie zdradzać swych projektów.

Byłoby to szaleństwem z mojej strony zwracać się o pomoc do kobiety, której humor zależny jest od stanu zamroczenia jej umysłu. Wszak to jest obłąkana.

Tymczasem Adma ponkładała resztki wiktuałów do koszyka, poczem wyciągnęła z kieszeni okrągłą złotą blaszkę, z wrytymi na niej jakimś dziwaczniemi znakami.

— Weź ten amulet — mówiła — wręczając blaszkę Boeltichównie. — Otrzymałam go przed wielu laty od I-szer, starej wróżki, którą poznałam w Tybecie. Posiada on wielką tajemniczą siłę, gdy go masz przy sobie żadne niebezpieczeństwo ci nie zagraża. Ani człowiek, ani żadne inne stworzenie krzywdy ci nie robi — zadręła w srebrną piszczałkę i gdy drzwi uchyliły się, wyszła.

— Spij spokojnie — rzuciła ode drzwi.

Boeltichówna pozostała sama. — Przez chwilę oglądała trzymaną w ręku złotą blaszkę, poczem odrzuciła ją ze wstrętem w kąt pokoju, gdyż dostrzegła na niej wizerunek szatana pod postacią kozła, jaki już widziała na kartonie, niezalezonym w biurku brata po jego tragicznej śmierci.

— Wstętny symbol tej zbrodniczej szajki — myślała siedząc na tapczanie.

Uptęnęła z godzina, w czasie której niecierpliwość Ani wzrastała z minuty na minutę. Mózg jej zaprzętało jedno jedynie zagadnienie.

— Czy służący przyjdzie, czy też nie?

Wszak mogły zająć jakieś nieprze-

widziane okoliczności, które pokrzyżowały, względnie opóźniły jego zamierzenia.

Tłumaczyła sobie w duchu, że może Adma jeszcze nie poszła spać i w takim razie jej żółty sprzymierzeniec nie odważy się do niej wejść, ale gdy już wedle rachuby Boeltichówny upłynęło conajmniej ze trzy godziny, straciła całkowicie nadzieję, iż wogóle go zobaczy tej nocy, To też ułożyła się do snu, starając się nie myśleć o groźnej sytuacji, w jakiej się znajdowała.

Sen jednakże nie nadchodził. — Wyobrażenia malowała jej przed oczyma koszarne sceny, których ona była główną bohaterką.

W pewnej chwili usłyszała, a raczej odczuła, że drzwi otwierają się. W mgnieniu oka usiadła na tapczanie. Do pokoju wszedł skośnooki służący.

— A więc jednak przyszedł — pomyślała i tak była uradowana, że nie zwróciła najmniejszej uwagi na dziwne spojrzenie, którem obrzucił ją żółty człowiek.

Tymczasem służący przymknął ostrożnie drzwi, usiadł na tapczanie i ujął Boeltichównę za rękę.

— Ty się mu nie bać — powiedział swym gardłowym głosem.

Dreszcz obrzydzenia wstrząsnął ciałem Ani, ale nie chcąc go zrażać pozostawiła swoją rękę w jego wilgotnych palcach.

— Czy Adma śpi? — zadała mu pytanie.

— Adma spać bardzo mocno i długo, długo — oczach żółtego człowieka zamigotały złowróżbne ogniki — nie wstać przedko — ciągnął dalej.

— Dlaczego?

— Toa-li — dotknął palcem swej wypukłej piersi — wspaniałej prosek do wody i ona spać.

Boeltichówna zrozumiała. — Żółty człowieczek, który nazywał się Toa-li, dał, naturalnie, że bez wiedzy Admy, swojej pani jakiś środek nasenny do wypicia. Mają więc przed sobą całą noc, w czasie której należy zbiec.

— Możemy więc uciekać — zawołała żywo.

Chciała podnieść się z tapczana, ale powstrzymała ją ręka Toa-li z taką siłą, jakiej nie spodziewała się w tym małym człowieku.

— Ty czekać — odezwał się, obrzucając ją pożądliwym spojrzeniem — uciekać jak?

I tym razem jeszcze wzrok Toa-li uszedł uwagi Boeltichówny.

— Wszak drzwi nie są zamknięte, a Adma śpi — powiedziała.

— Adma spać, ale psy nie spać.

Złe psy, wielkie psy rozszarpać ciebie.

— Ależ psy znają pana.

— Nie znać; one słuchają tylko Admy, mnie i ciebie zagryźć.

— Więc jak się stąd wydostanie-my?

— Wcale się nie wydostać. Ty tutaj pozostać i Toa-li pozostać.

Zdumienie Boeltichówny było ogromne.

— Pocóż więc ten człowiek do mnie przyszedł? — zadała sobie w duchu pytanie i w tejże chwili, jak-gdyby Toa-li odgadywał jej myśli, usłyszała odpowiedź:

— Ty mnie się podobać. Ty ładna, bardzo ładna. Toa-li ciebie lubić, mocno lubić — oblesny uśmiech wykrzywił mięsiste wargi żółtego człowieka.

Ania w jednej chwili zrozumiała w jakim znalazła się niebezpieczeństwie. Więc ten skośnooki służący nie przybył tu z zamiarem niesienia jej pomocy; sprowadził go tu zgola inne uczucie, aniżeli litość. Toa-li pożądał jej ciała.

Nagle szarpnięciem oswoiła rękę swoją z uścisku i rzuciła się w kierunku drzwi, chcąc wydostać się na korytarz i zawezwać pomocy. — Ale zanim zdążyła dopaść do drzwi, pochwyciły ją długie ręce żółtego człowieka o chwytnych palcach.

— Ty nie uciekać; ty być moja — pociągnął ją z ogromną siłą w kierunku tapczana,

Napróżno Ania starała się wyswobodzić z jego małych ramion, które opasywały j j kibić niczem sploty węzowe. Siły jej wyczerpywały się z każdą nieomal sekundą i czuła, że za chwilę ulegnie.

W tej chwili przyszło jej na pamięć ostrzeżenie Admy:

— Mów prawdę, gdyż kłamstwo pociągnie z sobą bardzo przykre dla ciebie następstwa — mówiła jej dozorczyni.

— Dlaczegoż nie usłuchała?

Nie znajdowałyby się w tej chwili ma łasce tego człowieka, którego chęć zamieniła poprostu w dzikie zwierzę.

— Ratun... — ciężka ręka spadła na jej usta, wtłaczając zpowrotem okrzyk do gardła.

Uchwyciła zębami wilgotną dłoń. Rozległ się stłumiony skowyt.

— Ty nie gryźć — zasyczał Toa-li — jego palce otoczyły szyję Boeltichówny i zwolna poczęły się zaciskać.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Styczeń

29

Piątek

DZIŚ: Franciszka Sał.
JUTRO: Martyna P. M.

Wschód słońca 7.22.
Zachód słońca 16.15.
Wschód księżycy 00.00.
Zachód księżycy 9.55.
Długość dnia 8.49.
Przybyło dnia 1.03.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Diżury aptek.
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suko. K. Leinwebera (Plac Wolności 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137), A. Perelman (Cegielniana 37), Suko. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POD WŁOS.

Na dancingu „na gapę”

— Pożycz mi 50 groszy na garderobę, bo idę na dancin...
— Jeżeli idziesz na dancin, to chyba masz więcej niż 50 groszy!...
— Nie, a poco?...
— Jaki poco? Przecież trzeba wypić jakiś choćby cocktail albo przynajmniej czarną kawę...
— Nigdy w życiu, obejdzie się... Zostawiam palto i kapelusz w garderobie i wychodzę na salę w chwili, kiedy muzyka gra... Proszę damę do tańca, tańczę, tanguję, walczę i koniec...
— A w czasie przerwy?...
— Spaceruję tu, to tam. Oglądam panie, orientuję się w sytuacji. Porozmawiam z kimś przy barze, gdy barman zapytuje: „co pan pozwoli?”, odpowiadam: „Siedzę tam przy stoliku”... Czasem dosiadam się do stolika znajomych, ewentualnie, ktoś coś zapłaci, a jeżeli nie, to oświadczam kelnerowi: „będę pił cocktail w barze”. Bardzo miło upływa wieczór. Mówię ci, niema jak dancin... Rytm, światło, barwa, piękne kobiety i za bezcen... Nieraz jak się trafi na jakiegoś pocziwego defraudanta albo solidnego szulera, to można nawet parę złotych pożyczyć... Tylko, że ta garderoba kosztuje... 50 groszy — to dzisiaj pieniądź!... Ale ja się w przyszłości praktyczniej urządzę, palto zostawię u przyjaciela, który mieszka w tej samej kamienicy, wejść bocznie drzwiami i dobrze... Kryzys jest, zabawić się trzeba — ale należy oszczędzać...
Mg.

Ujęcie fałszerzy monet.

Na terenie pow. olkuskiego wykryto szajkę fałszerzy monet 5-cio 12-wu złotych.

Szajka ta puszczała w obieg monety po targach i jarmarkach na terenie pow. olkuskiego, zawierciańskiego, bzdzińskiego i chrzanowskiego.

Aresztowano 5 osób, stojących na czele fałszerzy.

Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono narzędzia służące do podrabiania monet.

Zwłoki niemowlęcia w wozie asenizacyjnym. Wyródną matkę aresztowano.

W dniu wczorajszym na posterunek policji gminy Bruźca, powiat łódzki, zgłosił się mieszkaniec wsi Franin, gminy Bruźca, powiatu łódzkiego, Józef Benarek, z zameldowaniem, że podczas wylewania nieczystości, sprowadzonych w Łodzi, znalazł trupa noworodka płci męskiej. Dochodzenie policyjne ustaliło, że trup noworodka leżał od 2-3 tygodni w dole biologicznym w Łodzi przy ul. Kuźnickiej 7.

W wyniku żmudnych dochodzeń wyródną matkę zdołano odszukać. Jest nią Marianna Głubik, zatrudniona w charakterze służącej u p. G. przy ul. Piotrkowskiej 275.

Przyznała się ona do wrzucenia

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Kto ponosi odpowiedzialność za strajk tramwajarzy? Społeczeństwo stoi po stronie pracujących.

Otrzymujemy list następujący:
Trwające już od dwóch tygodni u nieruchowienie tramwajów odbija się dotkliwie na warstwach pracujących naszego miasta.

Wszyscy z zapartym oddechem oczekują chwili, kiedy na ulicach Łodzi pojawią się znowu wozy tramwajowe — ten niezbędny środek lokomocji warstw pracujących.

Z dotychczasowego przebiegu akcji wynika, iż zatarg ten nie rychło zostanie zlikwidowany, bowiem obie strony stoją nieugięte przy swoich warunkach, a nawet strona atakująca — KEŁ podwoiła swoje ataki.

Mimowoli nasuwa się pytanie: kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy? Wyjaśnienia KEŁ oraz inspekcji pracy składały całkowicie winę na strajk na pracowników. Po komunikacie inspekcji pracy niejedyn przynął słuszną „biedną” dyrekcyj. Alisio sama dyrekcja KEŁ przyszła z pomocą swym pracownikom, ogłaszając w całej prasie łódzkiej swoje warunki, na jakich byłaby „zdolna” przystąpić do zlikwidowania zatargu.

I cóż było w tem ogłoszeniu? A więc:

„Wobec niestawienia się do pracy w terminie i.t.d. itd. wszyscy pracownicy tem razem zerwali z nami stosunek najmu”.

Pod tym względem nikt chyba nie wątpi, iż umowę zerwała KEŁ, narzucając swym pracownikom nowe warunki pracy.

Wszystkie poza tem sześć punktów wspomnianego ogłoszenia KEŁ godzi tak silnie w egzystencję pracowników, iż należy przypuszczać, że na tego rodzaju koncepcję nikt z szanujących się pracowników nie pojździe.

Jak daleko sięga zachłanność dyrekcji, świadczy punkt 4-ty wspomnianego ogłoszenia, w myśl którego chce się pozabawić pracowników tramwajowych od poczynku i spędzenia z rodziną pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

A przecież święta te dlatego odróżniały się od szarego dnia codziennego, że właśnie w dniu tym nie ukazywały się na ulicach tramwaje, że w dniu tym nie wolno pracować. Społeczeństwo nie wymaga takiej ofiary od pracowników tramwajowych. Wymaga jej natomiast bezdenna kieszeń K. E. Ł.

Dziwili się nawet należy, iż p. inspektor, z tytułu swego urzędu obowiązany do obrony interesów pracownika, nie zajął dotychczas publicznie wyraźnego stanowiska wobec krzywdzącej niesprawiedliwości, jaką jest zmuszanie pracownika pod groźbą usunięcia ze stanowiska do kontynuowania pracy w największe, najuroczystsze doroczne święta, wbrew zwyczajowi, wbrew ustawom, wbrew najoczywistszej słuszości dla dobra interesów grupy akcjonariuszów.

Po przeczytaniu ogłoszenia Dyrekcji

Kolei Elektrycznej Łódzkiej Spółki Akcyjnej, niema chyba nikogo w społeczeństwie łódzkim, kto by nie stanął po stronie tramwajarzy.

Ogłoszenie to wskazuje, że dyrekcja posunęła się zadaleko w swych żądaniach.

Należy wyrazić zadowolenie z faktu, że dyrekcja wysłała odpis wspomnianego ogłoszenia p. inspektorowi pracy, który ni zawodnie zmieni zdanie i nakłoni dyrekcję do poczynienia ustępstw na korzyść pracowników.

W państwie polskim, gdzie obowiązuje konstytucja i ustawy, gdzie mamy

silny i zdecydowany rząd, nie wolno dopuszczać do tego, aby z pracowników czyniono głodujących niewolników.

Dyrekcja KEŁ musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za przedłużający się strajk i krzywdy stąd płynące dla społeczeństwa łódzkiego.

Tramwaje miejskie są dla mieszkańców, a nie kopalnią złota dla jednostek.

Społeczeństwo całe domaga się natychmiastowego uruchomienia tramwajów i zainteresowania Państwa dochodami panów z K. E. Ł.

L. M-ski.

Pracownicy zakładów gastronomicznych zabiegają o 46-godzinny tydzień pracy.

W porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy p. inż. Wojtkiewiczem zarząd oddziału kuchmistrzów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego, stwierdził, że w 28 zakładach gastronomicznych w Łodzi zatrudnieni są dotąd, wbrew obowiązującemu ustawodawstwu oraz ostatnio wydanym zarządzeniom pracownicy przez całe 7 dni w tygodniu, co uniemożliwia zajęcie bezrobotnych pracowników gastronomicznych w siódmym dniu wypoczynkowym.

Natomiast w 17 zakładach wprowadzono już dzień odpoczynkowy w tygodniu, z czego w 16 zakładach zatrudniono dodatkowo bezrobotnych kuchmistrzów.

W tych dniach przedstawiciele wspomnianej organizacji zwracają się do p. wojewody Jaszczolta z prośbą o skierowanie pozostałych właścicieli zakładów gastronomicznych do przestrzegania 46-tygodniowego tygodnia pracy. (p)

Targi o przywilej egzekwowania podatków. Obawy łódzkiego samorządu.

Zapowiedź ministerstwa skarbu ustawy o scentralizowaniu akcji egzekucji wszelkich podatków i opłat, wywołała w kołach samorządu łódzkiego zrozumiałe obawy, przedewszystkiem, że nowa ustawa odbierze również samorządowi terytorjalnemu możność egzekwowania należności, przypadających na rzecz miast.

O ile projekt ustawy samorządowej w znacznym stopniu uszczupla samodzielność rad miejskich i magistratu, o tyle odebranie magistratom prawa egzekwowania wszelkich należności uzależni kasy komunalne od centralnego urzędu egzekucji, który wypłacać będzie należne kwoty samorządowi po przeprowadzeniu egzekucji.

W ten sposób uzależnią się samo-

rząd od władz skarbowo-egzekucyjnych, nie w mniejszym stopniu, niż będzie on zależny od władz administracji ogólnej pod względem ogólnej gospodarki.

W związku z powyższym projektem, jak już donosiliśmy, wyjechali do Warszawy prezydent m. Łodzi p. Bronisław Ziemięcki i wice-prezydent p. Stanisław Rapalski, którzy wezmą udział w posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich, na którym domagać się będą rozszerzenia kompetencji władz samorządowych, a nie uszczuplenia jej przez zamierzone wprowadzenie powyższej ustawy.

Powrót przedstawicieli miasta z konferencji spodziewany jest w dniu dzisiejszym. (p)

Obowiązki ciążące na właścicielach nowych warsztatów rzemieślniczych.

Każdy obywatel, który ma zamiar otworzyć warsztat rzemieślniczy lub zakład przemysłowy musi uzyskać zezwolenie władzy przemysłowej.

Nie wystarczy jednak wiedzą, że każde nowe takie przedsiębiorstwo zatrudniające robotników jest obowiązane, najpóźniej miesiąc po otwarciu, zawiadomić inspektorat pracy.

Muszą być podane dokładne dane, kto kieruje przedsiębiorstwem i ile robotników zatrudnia.

Winnym niepodporządkowania się powyższemu przepisom, grozi kara grzywny do 500 zł. ewentualnie areszt do 2-3 tygodni. (p)

Okólnik Izby Rzemieślniczej do cechów rzeźniczo-wędliniarskich.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi wysłała okólnik do wszystkich cechów rzeźniczo-wędliniarskich na terenie województwa łódzkiego, podając do wiadomości zainteresowanych, że na zasadzie reskryptu ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 20.11.31, wyrąb mięsa w jatce podpada pod pojęcie rzemiosła rzeźniczego, przyczem chodzi tu zarówno o podział sztuki na części, czyli t. zw. ćwierci, jak i o podział ćwierci na poszczególne gatunki mięsa, a zatem o czynności, które wymagają fachowej umiejętności rzemieślniczej.

Wobec powyższego Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca uwagę zainteresowanym, że zgodnie z art. rozporządzenia o prawie przemysłowym jatki winny

uzyskać karty rzemieślnicze na prowadzenie rzemiosła rzeźniczego.

Właściciele tych warsztatów rzeźniczych, którzy kształcą uczniów muszą tytuł mistrza rzeźniczego. (p)

Pal tylko gilzy

„LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWIE”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel 134-86.

Dookoła obniżki cen pieczywa.

(a) W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie m. Łodzi posiedzenie komisji cennikowej, dla ustalenia nowych cen na pieczywo.

Posiedzenie to zwołano na wniosek magistratu m. Łodzi, który obserwując rynek przetworów zbożowych postanowił przeprowadzić rewizję cennika cen dotychczasowych.

W toku debat przedstawiciele cechu piekarskiego i handlarzy mącznych wyjaśnili, że o niższe nie może być mowy, albowiem na rynku obecnie nastąpiła pewna wyższość cen.

Wobec tego postanowiono posiedzenie komisji cennikowej odroczyć do poniedziałku dnia 1 lutego r. b., w międzyczasie zaś przeprowadzić kalkulację na podstawie obserwacji cen rynkowych mąki i zboża.

Zjazd naczelników urzędów skarbowych.

(a) Jak się dowiadujemy w dniach 25 i 26 lutego r. b. odbędzie się w Łodzi dwudniowy zjazd naczelników wszystkich urzędów skarbowych z terenu Izby Skarbowej w Łodzi.

Obowiązek meldowania wyjazdów

trwających dłużej niż 2 miesiące.

Biurowidencji ludności komunikuje że na osobach, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz oficerach rezerwy i pospolitego ruszenia stale zamieszkujących w Łodzi, ciąży obowiązek zameldowania i wymeldowania się wojskowo w wypadkach wyjazdu z miejsca zamieszkania na czasowy pobyt, trwający ponad 2 miesiące i powrotu z tego wyjazdu (§ 474 punkt 4) rozporządzenia min. spraw wojskowych z dn. 16-III 1930 roku w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ze Stow. Rez. i b. Wojsk.

Zarząd grodzki Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Łodzi dorocznym zwyczajem urzędują w dniu 30 stycznia r. b. o godz. 21 w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Zeromskiego 74 „Wieczór Karnawałowy”.

Gęstość zaludnienia Rzplitej. Największa na Śląsku, najmniejsza na Polesiu. Dalsze wyniki spisu ludności.

Podana uprzednio liczba ludności Polski na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności, wynosząca 31.927.793 osób, nie obejmowała, jak to zaznaczyliśmy, wojska skoszarowanego. W ostatnich dniach dokonano obliczenia wyników spisu wojskowego i ustalono, jak już donosiliśmy, że całkowita liczba ludności Rzeczypospolitej wynosi 22.120.020.

Biurowidencji ludności przeprowadziło obliczenie gęstości zaludnienia ziem Polski na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności.

W całej Polsce na 1 km² powierzchni przypada obecnie 82,2 mieszkańca, gdy w r. 1921 liczba ta wynosiła zaledwie 69,2. Tak wielki wzrost gęstości zaludnienia pozostaje w bezpośrednim związku z ogromnym, jak wiadomo, przyrostem ludności w ubiegłym dziesięcioleciu.

Poniższa tablica zorientuje czytelnika co do miejsca, jakie zajmuje Polska pod względem gęstości zaludnienia w gronie innych krajów.

Na 1 km² liczą: Belgja 261 m., Holandia 226 m., Anglja 186 m., Japonja 163 m., Niemcy 138 m., Włochy 134 m., Czechosłowacja 105 m., Węgry 94 m., Polska 82,2 m., Francja 75 m., Rumunja 60 m., Jugosławja 56 m., Hiszpanja 45 m., Chiny 41 m., Litwa 41 m., Łotwa 29 m., Estonia 23 m., Turcja 18 m., St. Zjedn. A. P. 16 m., Szwecja 14 m., Finlandja 9 m., Norwegja 9 m., Z. S. S. R. 7 m.

Jak widać więc z tego poprzedzają Polskę najbardziej przemysłowe kraje Europy, stoi ona jednak w tym szereg przed Francją, Rumunją i t. d.

Największą gęstość zaludnienia wykazują województwa południowe, w których na 1 km² przypada 107,5 osób, drugie i trzecie miejsce zajmują województwa centralne — 97,3 i zachodnie — 95,4, daleko w tyle pozostają województwa wschodnie, gdzie na jednym kilometrze kw. zamieszkuje zaledwie 44,4 osoby, (w r. 1921—33,3).

Bardzo charakterystyczne liczby przynosi poniższy przegląd poszczególnych województw:

Gęstość zaludnienia w poszczególnych województwach Rzplitej przedstawia się następująco:

Warszawskie r. 1921	72,1	r. 1931	86,3
Łódzkie	118,4	138,3	
Kieleckie	98,5	114,0	
Lubelskie	67,0	79,3	
Białostockie	40,3	51,0	
Wilenskie	34,6	44,0	
Nowogródzkie	35,0	45,5	
Poleskie	20,3	30,5	
Wołyńskie	43,9	58,3	
Poznańskie	74,2	79,6	
Pomorskie	57,1	66,3	
Śląskie	265,9	307,1	
Krakowskie	114,2	131,6	
Lwowskie	98,2	110,1	
Stanisławowskie	74,7	87,3	
Tarnopolskie	87,8	97,9	

Województwo warszawskie brane jest pod uwagę bez miasta Warszawy. Jak widzimy, Śląsk wybitnie góruje nad innymi województwami, wyjątkowo wysoką gęstością zaludnienia, która sięga liczby 307,1 osób na 1 km. kw.

Terenem o najniższej w Polsce gęstości zaludnienia jest województwo poleskie. Ciekawe jednak jest, że i ta najniższa u nas cyfra jest wyższą od gęstości zaludnienia Łotwy i Estonji, a nad Stanami Zjednoczonymi góruje blisko dwukrotnie.

Na poziomie przeciętnym dla całego kraju utrzymują się województwa: warszawskie, lubelskie, poznańskie i stanisławowskie.

Delegacja piekarzy i cukrowników interwenjuje w urzędzie wojewódzkim.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym udała się do pana wojewody Jaszczolta delegacja piekarzy i cukrowników, w osobach prezydenta Izby Rzemieślniczej — Zarzyckiego i radców Jarmickiego i Wolberga oraz przedstawicieli cechu piekarzy i cukrowników — pp. Gralińskiego, Szklarza, Rajna i Zelmanowicza.

Przybyli przedstawili p. wojewodzie memoriał w sprawie przyjsia z pomocą t. zw. piekarzom suterynowym, których

Powiaty o najgęstszym i najrzadszym zaludnieniu.

Najgęściej zaludnionymi w Polsce są dwa powiaty województwa śląskiego: świętochłowski, gdzie na 1 km. kw. przypada aż 2505,8 osób(!) i katowicki (bez miasta) — 1356,9 osób. Na je obrzynie wprost liczby składa się wysoki stopień przemysłowości. — Wielkość tych liczb wydatnia się szczególnie przy porównaniu ich z danymi, dotyczącymi gęstości zaludnienia niektórych miast, np. w m. Wilnia na 1 km. kw. przypada 1894,7 osób, a w Inowrocławiu załowie 1338,3.

Najbardziej zaludnionym powiatem województw centralnych, a zarazem trzecim w Polsce jest powiat będziniński 508,8 osób na 1 km. kw.

Z pośród powiatów województw południowych na pierwsze miejsce wysuwają się powiaty województwa krakowskiego: wielicki — 233,4 osoby na 1 km. kw., biański — 218,7 osób, krakowski (bez miasta) — 202,5 osób.

Do rzędu najsłabiej zaludnionych obszarów Polski należą cztery powiaty województwa poleskiego: Kamień Koszrski 28,7 osób na 1 km. kw., kosowski — 23,4, stoliński — 23,1, wreszcie łuniniecki gdzie 1 km. kw. zamieszkuje tylko 19,1 osób.

Proces o nadużycia celne.

Wyrok ogłoszony zostanie po niedzieli.

Jak wiadomo proces celny przerwany został do dnia wczorajszego, celem dania możności biegłym zapoznania się z materiałem procesowym.

Po 4-dniowej przerwie w dniu wczorajszym proces został wznowiony.

Wczoraj do późnego wieczoru zeznawali bi-gli, poczem sąd odłożył rozprawę do dnia dzisiejszego.

W dniu dzisiejszym przemawiał b. dzie prokurator oraz przedstawiciel pro-

kuratorji generalnej, występujący w imieniu Skarbu Państwa w sprawie powództwa cywilnego z tytułu strat poniesionych przez państwo w związku z aferą celną.

Jutro przemawiać będzie kilku obrońców, reszta zaś w poniedziałek.

Wyroku należy się spodziewać późnym wieczorem w poniedziałek, lub też we wtorek. (p)

Uregulowanie kwestji zarobków dla czeladników rzeźniczych.

Od dłuższego czasu, pomiędzy właścicielami sklepów rzeźniczych, a czeladnikami były zatargi w sprawie ustalenia zarobków dla czeladników.

Niektórzy czeladnicy otrzymują duże tygodniówki, niektórzy bardzo jeńk niskie,

W dniu wczorajszym, naskutek interwencji cechu czeladników rzeźniczych u p. inspektora pracy zostało zwołane zebranie przedstawicieli stron zainteresowanych; w godzinach przedpołudniowych; zawarta została umowa zbiorowa pomiędzy obydwoma cechami.

Ustalono płace jednostajne według klasyfikacji dla wszystkich czeladników. I tak I-sza kategoria otrzyma — 75 zł. tygodniowo, II-ga — 50 zł., III-cia — 40 zł. i IV-ta kategoria 25 zł. tygodniowo.

Jeżeli chodzi o klasyfikację zarobków tych na kategorie pracowników to w dniu dzisiejszym pomiędzy cechami

zainteresowanymi odbędzie się konferencja w lokalu cechu rzeźniczo-wędliniarskiego. (p)

Wygaste ognisko zarazy.

Cholera drobiu przy ulicy Kątnej 15 urząd weterynaryjny magistratu m. Łodzi uznał za wygasłą.

Pokąsani przez wściekłego psa.

Magistrat m. Łodzi—urząd weterynaryjny podaje do wiadomości, iż dotychczas nie zgłosili się do szpitala leczniczych nieznaną męczyzna i kobieta, pokąsani przy ulicy Cmentarnej przez psa wściekłego w dniu 31 grudnia ub. roku.

Osoby te powinny się natychmiast zgłosić do właściwego dozoru sanitarnego.

Do bezwzględnej naśladowania!

Jak Austrija walczy z bezrobociem.

Zwalnianie z posad osób posiadających podwójne źródło dochodu.

Juz kilkakrotnie pisano o projektach rządu austriackiego w kwestji zwalczania bezrobocia w drodze zwolnienia z posad tych wszystkich osób, które posiadają podwójne źródła dochodu.

Obecnie projekt odpowiedniej ustawy, zwanej „Doppelverdiener Gesetz“ został wniesiony przez austriackiego ministra opieki społecznej do rady narodowej.

Projekt ten opiera się na zasadzie, iż w czasach olbrzymiego bezrobocia, jak to ma miejsce obecnie, nikt nie powinien mieć dwóch źródeł dochodu z tytułu piastowania dwóch stanowisk, opartych na najmie pracy, względnie zajmować stanowisko, jeżeli już jest dostatecznie zapatrzyony czy to przez emeryturę, czy też rentę.

Wstępny artykuł ustawy zabrania więc zatrudniania osób, które mają pracę w innym przedsiębiorstwie, albo są zapatrzone na podstawie statutów emerytalnych wzgl. ustaw ubezpieczeniowych i społecznych.

Zabaz ten dotyczy jednak wyłącznie tych, których dochód z tytułu pracy w jednym przedsiębiorstwie, albo też z tytułu zapatrzenia przekracza 400 szylingów miesięcznie. Granicę tę podwyższa się, o ile dana osoba utrzymuje żonę, dzieci i rziców i to o 50 szylingów dla każdego członka rodziny.

Nie podlegają przepisom tego prawa gospodarstwa rolne i leśne. Zakaz powyższy nie odnosi się także do lekarzy, nauczycieli, dziennikarzy, artystów scenicznych i służby domowej.

Nadto przewiduje prawo możliwość zniesienia zakazu w wypadkach indywidualnych, o ile za tem przemawiają ważne powody. Wyjątkowe wypadki rozpatruje obwodowy inspektorat pracy; instytucja odwoławcza jest ministerstwo.

W stosunku do urzędników państwowych i samorządowych, zakaz jest bezwzględny. Urzędnikom tym bez względu na wysokość ich dochodów służbowych nie wolno piastować drugiego stanowiska. Wyjątki dopuszczalne są tylko za zgodą ministra resortowego, o ile w grę wchodzi poważne względy społeczne i gospodarcze.

Ta nierównomierność w traktowaniu pracowników państwowych i prywatnych tłumaczy się tem, że dzięki pragmatykom byt urzędników jest zapewniony w stopniu znacznie wyższym, aniżeli byt pracowników prywatnych.

Z chwilą wejścia w życie ustawy, wszystkie umowy o pracę, niezgodne wymogami ustawy, należy z terminem 14-dniowym wypowiedzieć. Ustawa ma obowiązywać narazie do końca roku 1932.

Widowiska Łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Czar walca”.
 TEATR KAMERALNY: —
 TEATR POPULARNY: —
 MOMUS: —
 CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedziele i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.

APOLLO: „Dzwonnik z Notre Dame”.
 BAJKA: „Wygnańcy — rok 1905”.
 CAPITOL: „Afryka mówi”.
 CASINO: „Cham”.
 CZARY: „W siadach zdradźców”.
 CORSO: „Droga Ołbrzymów”.
 DOM LUDOWY: „Gołębica”.
 GRAND KINO: Ulan, ulani, chłopey malowani
 LIRA: „Djabelski jeździec”. „Tango miłości”.
 LUNA: „4-ch z Legji”.
 MIMOZA: „Upiór w operze”.
 OAZA: „Ucieczka księżnej Trubeckiej”.
 ODEON: „Kwiat Algieru”.
 OSWIATQWY: I. „Gehenna miłości”. II. „Zaczarowany dywan”.
 PALACE: „Człowiek, który zabił”.
 PRZEDWIOSNIE: „Marokko”.
 REBURSA: „Pocałunek kochanki”.
 RAKIETA: „Mąż swojej żony”.
 SPLENDID: „Afera mężatki”.
 UCIECHA: „Nie zdradźca”.
 WODEWIL: „Kwiat Algieru”.
 ZACHĘTA: „Moje słoneczko”.

Teatr Miejski.

Występy Operetki Warszawskiej

Dzisiaj piątek, sobota i niedziela o godz. 8.30 wiecz. trzy występy świetnej Operetki Warszawskiej, która wystawi przepiękną, melodyjną operetkę Straussa „Czar walca” z udziałem najlepszych sił stołecznych, jak: Mankiewiczówna, Radwanówna, Sowińska, Dembowska, Reilo, Szczański, Horsi. Powiększone obchory.
 Orkiestra pod kierunkiem Kochanowskiego i Sirety.
 Bilety do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich, ul. Traugutta 1.

W sobotę i niedzielę o godzinie 4-ej po poł. „Sprawa Dreyfusa”. Ceny znacznie niższe.

W próbach pod reżyserją dyr. K. Borowskiego jedna z najciekawszych sztuk repertuaru zagranicznego, głośna sztuka Istryana Mihaly'ego „Mam lat dwadzieścia sześć” poruszająca piękny problem bezrobocia i kryzysu ekonomicznego.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dzisiaj piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.
 Jutro w sobotę premiera wyreżyserowanej przez J. Waldenę wesołej aktualnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do brzozy”.
 W rolach zapalonych brzdystów urzymy ulubieniec Łodzi: Znicza, Woskowskiego, Karczewskiego i Ziembńskiego — a dalej: Morskiej, Szletyńskiej i Modrzeńskiego.
 W niedzielę o godz. 12 w poł. po raz 91-szy po cenach wyjątkowo niższych „Hau Hau” z Michałem Zniczem.
 W niedzielę o godz. 5 po poł. przezbawny „Dr. Stieglitz” z M. Zniczem i L. Zbuckim.
 O godz. 9 wiecz. powtórzenie premiery.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

W sobotę o g. 8 min. 30 wiecz. odbędzie się uroczyste przedstawienie sztuki dramatycznej w 4 akt. p. t. „Łukasinski” z okazji rocznicy powstania styczniowego.
 Przedstawienie urzędowe będzie staraniem Zarządu Grodzkiego Federacji Związku Polskich obrońców Ojczyzny.
 Dzisiaj przedstawienia zawieszono z powodu generalnych prób „Kredowego Kola” Klabunda, w reżyserji Konstantego Tatariewiczza.
 Występy gościnne Konstant. Tatariewiczza.
 W niedzielę, 31 stycznia rozpoczyna występy gościnne Konstanty Tatariewicz w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18, w „Kredowym Kolu” Klabunda.

Claudio Arrau na koncercie popołudniowym.

Wszczęświatowej sławy pianista Claudio Arrau, którego grę zaliczyć można do najwznioślejszych i najbardziej indywidualnych pod każdym względem i którego prasa krajowa, jak i zagraniczna zalicza do pierwszorzędnych wirtuozów doby obecnej, wystąpi tylko jeden raz na koncercie symfonicznym popołudniowym Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w Filharmonji, w wtorek, dnia 2-go lutego.
 Program tego wspaniałego koncertu

NAUCZYCIEL-KOMUNISTA

Agitował wśród powierzonych jego pieczy uczniów szkoły powszechnej.

W Święcicach aresztowano niejakiego Pinczuka, nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej, który prowadził wśród młodzieży szkolnej intensywną agitację komunistyczną.
 Zatrzymano dwukrotnie udowodnił swe alibi.
 Ostatnio w związku z obchodem ko-

munistycznym, roztoczono nad nim specjalną obserwację, która doprowadziła do aresztowania Pinczuka. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono obfite materiały dowodowe. Pinczuka wraz z innymi aresztowanymi w tym okresie umieszczono w więzieniu.

Grób na głębokości 780 metrów.

Niesamowity obrządek w „Karsten Centrum”.

W ub. środę odbył się w podziemiach kopalni „Karsten-Centrum” smutny obrządek żałobny.
 Na miejsce katastrofy, na głębokości 784 m pod powierzchnią ziemi zjechał kapłan, rodziny zasypanych górników, których zwłok nie wydobyto, przedstawiciele władz i koledzy zmarłych, by wziąć udział w niesamowitym obrzędzie żałobnym.
 Jak wiadomo, pod gruzami zapadniętego chodnika na odcinku 4 znajdują się

zwłoki górników Erbera z Bytomia, Marza z Miechowie i Księżyka z Brzeziny Śląskich.
 Zwłok tych nie udało się wydobyć, wobec tego postanowiono, by grobomich było miejsce katastrofy.
 Po modłach żałobnych, jakie odprawił ksiądz, wejście do chodnika zostało zamurowane, a na murze umieszczono tablicę z nazwiskami górników, znajdujących się w tym grobie.

Wyplata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc luty 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 1-go lutego 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc luty 1932 roku dla bezrobotnych, posiadających rodzinę na wyłączeniu utrzymaniu, który zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pałki Strzelców Kaniowskich Nr. 32 i zostali do zapomogi uprawnieni.
 Samotni prawa do zapomogi nie mają.
 Stawki zapomogowe wynoszą:

- dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,
- dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,
- dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu zasiłkowego w czasie od godziny 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:
 Poniedziałek, dnia 1 lutego rb., litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.
 Środa, dnia 3 lutego rb., litery: K, L, Ł.
 Czwartek, dnia 4 lutego rb., litery: M, N, O.

Zabawa taneczna na bezrobotnych.

Świat cały, a razem z nim kraj nasz przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, które w pierwszym rzędzie dotknęło okręg przemysłowy łódzki.
 Setki warsztatów stanęły. Tysiące robotników i pracowników umysłowych pozostało bez pracy i środków egzystencji. Każdy obywatel, który nie doznaje niedostatku, niech pamięta o dzieciątkach tysięcy zgnębionych i zbiedzonych niedoła.
 Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. pragnie przyjąć z pomocą, bezrobotnym pracownikom umysłowym, urządzając nocną zabawę taneczną dnia 30 stycznia 1932 r. w lokalu Towarzystwa Urzędników Skarbowych, Łódź, ul. Moniuszki 4.

Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych Z. Z. P.
 zapowiada Webera uwerturę do opery „Wolny strzelec”, piękną symfonię Dvoraka „Z nowego świata” oraz Schumana koncert fortepianowy, który wykona z tow. orkiestrą Claudio Arrau.
 Dyrygować będzie znakomity kapelmistrz Walerjan Berdajew.
 Początek koncertu o godz. 3.30 po południu.

Piątek, dnia 5 lutego rb., litery: P, R, S.
 Sobota, dnia 6 lutego rb., litery: T, U, W, Z.

- Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:
- dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
 - legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
 - książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.
 - zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,
 - książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.

Zamach samobójczy kolportera gazet.

W dniu wczorajszym, w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 90 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny, 16-letni Władysław Bartczak, sprzedawca gazet, zamieszkały przy ul. Wilczej 11.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu młodocianemu denatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. (p)

Zjazd zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych.

W dniu wczorajszym w gmachu urzędu wojewódzkiego odbył się zjazd zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych państwowych, samorządowych i wojskowych, zatrudnionych na terenie województwa łódzkiego, z udziałem przedstawicieli poszczególnych województw. Na jeździe tym m. in. został wygłoszony referat przez p. dr. Zakrzewskiego ze Lwowa o zarazie bydła i dziczyzny. (p)

Wieczór karnawałowy w Związku Majstrów.

Zarząd grodzki Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości P.P., iż dorocznym zwyczajem w dniu 30 stycznia rb. o godz. 21 w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Zeromskiego 74 odbędzie się „Wieczór karnawałowy” na który ma zaszczyt prosić KOMITET.

RADJO

Łódź

PIĄTEK, dnia 29 stycznia 1932 r.
 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
 11.58—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
 13.15—15.25 Przerwa.
 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Co młodzieży dają nauki przyrodnicze” — wygl. dr. K. Simm. (tr. z Katowic).
 15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
 16.20—16.40 Odczyt z W-wy.
 16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
 17.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Znakomity fizyk Albert Michelson i jego odkrycia” — wygl. prof. K. Zakrzewski.
 17.35—18.50 Koncert z Katowic (Ork. Wojsk. Szkoły Muzycznej).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i płyty gramof.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symfonicznego) (tr. z W-wy).
 20.15—22.40 Koncert symf. z Filharmon. warsz. w wyk. orkiestry Filharm. pod dyr. Fabjana Sewickiego i Jerzego Zurawlewa (fort.) (tr. W-wy). W przerwie koncertu symf. Kwadrans literacki: „Muza z warkocem i ła ła garçonne” — dśiałog pp. Bohdana Karpackiego i J. Słepowskiego. (tr. z W-wy).
 22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorol. z W-wy.
 22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

SOBOTA, dnia 30 stycznia 1932 r.
 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
 13.15—15.45 Przerwa.
 15.45—16.20 Giełda pieniężna, nast. płyty gram. (tr. z W-wy).
 16.20—16.40 „Radjokomika” — wygl. dr. Marjan Słepowski. (tr. z W-wy).
 16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
 17.10—17.35 Odczyt z Wilna p. t. „Rewolucja dawniej, a dzisiaj” wygl. prof. Marjan Dziduchowski.
 17.35—18.05 Koncert młodych talentów muzycznych (tr. z W-wy).
 18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci St. Karwickiego, p. t. „Powieść o Rolandzie” (tr. z W-wy).
 18.30—18.50 Piosenki w wyk. chóru dziecięcego szkoły powsz. № 3 (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast. i płyty gramof.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).
 20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
 20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. K. pod dyr. St. Nawrota i soliści (tr. z W-wy).
 21.55—22.10 Feljton p. t. „Męki Tantala” — wygl. p. W. Grabinska (tr. z W-wy).
 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. J. Turczyńskiego (tr. z W-wy).
 22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i kom. meteorol. z W-wy.
 22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Maskarada w „Rodzinie Policyjnej” w Łodzi.

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” Kolo Łódź — Miasto Urzędu w dniu 6 lutego r. b. w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 13 wielką maskaradę p. n. „Pożegnanie Karnawału”, dochód z której przeznaczony jest na rzecz sierot i wdów po zabitych i zmarłych policjantach.

Zrozumiałe zainteresowanie budzi wzmiankowana maskarada w naszym społeczeństwie, w obronie którego, nie bacząc na swe szczęście rodzinne, ojcowie i mężowie, jako policjanci, w trudnej walce z wewnętrznym wrogiem poświęcili życie.

Bilety na maskaradę, która zapowiada się świetnie, nabywać można w Świetlicy „Rodziny Policyjnej” przy ul. Gdańskiej Nr. 29, parter, drugie drzwi, codziennie w godzinach od 18 do 20-ej.

Początek maskarady o godz. 22-ej. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet na miejscu.

Wiadomości sportowe.

Uroczystość rozdania nagród ŁTK.

odbędzie się w dniu 1 lutego r. b.

W dniu 1 lutego b. r. w lokalu własnym, przy ul. Targowej Nr. 5, o godz. 8-jej wieczorem Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza uroczystość rozdania nagród za sezon sportowy 1931 roku, połączoną z zabawą taneczną dla swych członków i zaproszonych gości.

Wśród kilkudziesięciu nagród, w postaci przedmiotów wartościowych, żetonów, dyplomów, rozdane również będą nagrody honorowe p. wojewody łódzkiego i p. wojewódzkiego komendanta PP. za kolarski raid „z rozkazem“, który się odbył w roku ubiegłym na terenie województwa łódzkiego, przy udziale politycznych klubów sportowych, a który został zorganizowany po raz pierwszy w Polsce przez Ł. T. K.

Rozdane również będą nagrody za kolarski wyścig sztafetowy Łódź—Kalisz—Łódź, który jest rozgrywany od kilku lat o nagrodę przechodnią Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego.

W roku ubiegłym nagrodę przechodnią zdobyła drużyna Zduńsko-Wolskiego Klubu Kolarskiego.

Uroczystość powyższa zgrupuje zapewne w nowym lokalu najstarszego klubu kolarskiego w Polsce, przy ul. Targowej Nr. 5, liczne zastępy sportowców i sympatyków towarzystwa, tembardziej iż urządzane przez Ł. T. K. zabawy mają już swoją tradycję i cieszą się zwykle wielkim powodzeniem.

24 rekordy lekkoatletyczne w roku 1931

Finlandja na czele rekordów świata.

Rok 1931 był bogaty w nowe lekkoatletyczne rekordy światowe. Ogółem pobito 24 rekordy światowe! Na czele tej listy najlepszych wyników światowych kroczy mała Finlandja, której lekkoatleci ustanowili aż 8 rekordów nowych, a mianowicie:

Joerinen czterokrotnie pobił rekord świata w oszczepie (71.57 m., 71.70 m., 71.88 m., i 72.93 m.). Dwa nowe rekordy światowe ustanowił Paavo Nurmi: 6 mil ang. — 29.36,4 sek. Wreszcie A. Jaervinen ustanowił nowy rekord w dziesięcioboju: 8255,475 pkt.

„Autorem“ największej liczby nowych rekordów w roku biegłym jest Francuz Ladoumègue, który poprawił 5 rekordów: 1000 m. — 2:20,5 s., 1500 m. — 3:49,2 sek., 3/4 mili ang. —

3:00,6 sek., mila — 4:09,2 i 2000 m. — 5:21,9 sek.

Zawodnicy amerykańscy ustanowili cztery nowe rekordy światowe: Wykoff na 1000 — 9,4 sek. — wyrównanie rekordu Beard na 120-Y. przez płotki — 14,2 sek., Kreuz osiągnął w dysku 51,3 mtr., w skoku o tyczce — Graber 432 ctm.

Na liście rekordów światowych znaleźli się dwaj Japończycy: Nambu miał w skoku w dal 798 ctm., a Oda w trójskoku 15,58 mtr.

Włoch Valente ustanowił rekord w chodzi: na 25 klm. — 2:03:49 s., a w chodzi 2 godzin — 24.271 klm. Reprezentacyjna sztafeta Anglii 4 x 1500 m. podniosła najlepszy wynik świata do 15:55,4 sek.

Górną nasi strzelcy!

Drugie miejsce Polski na mistrzostwach strzeleckich świata.

Jak wiadomo, program międzynarodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łucznych o mistrzostwo świata, odbytych w roku ubiegłym we Lwowie obejmował łącznie strzelania o 21 tytułów światowych, w tem 12 z broni długiej i krótkiej wojkowej, dowolnej i małokalibrowej, 6 z broni myśliwskiej oraz 3 w strzelaniu z łuków.

Przeprowadzone ostatnio ostateczne obliczenia wyników tego wielkiego boju wykazały, że Polska odniosła sukces, zajmując pod względem ilości zdobytych tytułów mistrzostwo świata drugie miejsce za Szwajcarią a przed Francją i innymi narodami.

Klasyfikując całość zawodów łącznie otrzymamy następujące uszeregowanie narodów:

1) Szwajcarija—5 tytułów mistrza św. w tem 2 z karabinu wojkowego oraz 3 z karabinu dowolnego.

2) Polska—4 tytuły mistrzów świata i jeden tytuł mistrza Europy. Największym naszym sukcesem jest zdobycie tytułu mistrza świata przez Matuszaka Andrzeja z karabinu wojkowego w postawie najtrudniejszej, bo stojącej. Dwa tytuły zdobył dla Polski wielokrotny mistrz Józef Kiszczurno, w tem jeden z broni myśliwskiej a drugi w strzelaniu do rzutków. Czwartym tytuł mistrza Warszawy Michała Sawickiego (strzelanie z łuku); piąty tytuł w strzelaniu do jelenia zdobyty został przez 4-osobowy zespół Polski.

3) Francja—4 tytuły mistrza świata, w tem jeden z karabinu wojkowego, jeden z pistoletu dowolnego, jeden z karabinu małokalibrowego, jeden w strzelaniu z łuku.

Dalsze miejsca zajęły kolejno Finlandja, Szwecja, Norwegia, Stany Spójnione A. Półn., które zdobyły po dwa tytuły mistrza świata, 8-mą kolei jest

Austria przed Węgrami i Czechosłowacją, które uzyskały po jednym tytule mistrza Europy. Pozostałe 6 narodów zajęły dalsze miejsca.

Niedzielne zawody bokser-skie Unionu.

Starannie zestawiony program walk bokser-skich, które się odbędą o godzinie 11.30 w Helenowie zainteresował już dzisiaj szerszy ogół sportowców, gdyż rewanżowe spotkanie mistrzów juniorów na rok 1932 ze swymi równorzędnymi przeciwnikami przedstawiają sportowo wielką wartość. Spotkania powyższe cechować będzie zapewne szalone tempo jak i ambicja pokonanych i wobec tego każda walka ma w sobie posmak emocji.

Szczególnie ciekawie przedstawia się spotkanie Wojciechowskiego (Geyer) z Bicerem II (Union).

Ostatni został mocno w walce z Libermanem pokrzywdzony i będzie się wobec tego chciał zrehabilitować za tą porażką i udowodnić, że jemu na leży się tytuł mistrza juniorów na rok 1932. Również i Mann (Union) w walce z Szczecińskim będzie chciał udowodnić iż jemu należało się ostatnie miejsce w powyższych mistrzostwach z których się musiał w ostatniej chwili z powodu choroby wycofać.

Reszta spotkań w których udział biorą Gawina, Lipiec, Majer J., Frank, Baranowski, Seidel, Włodarski i Paul ręcą za emocjonujący przebieg walk.

Sukcesy Polski w sporcie.

OPAWA, 28.I. (PAT). W międzynarodowych zawodach łyżwiar-skich startował polski zawodnik Kalbarczyk, który osiągnął tu szereg sukcesów. W biegu

KRONIKA RADJOWA.

Potęga i wpływ radjofonji.

Radjostłuchacze całego świata „odkrywają“ Warszawę dzięki stacji raszyńskiej.

Ze wszystkich wynalazków ostatniej doby, najszybciej przyjęło się badające radio.

Po kilku latach działalności towarzystw radjowych w poszczególnych państwach, liczy świat 70 milion. słuchaczy, którzy korzystają z programów 1110 stacji nadawczych. Jak błyskawicznie jest tempo rozwoju radjofonji wykazuje statystyka.

Dopiero, gdy się zapoznać z temi cyframi, gdy się uprzytomni sobie, że aż 70 milionów ludzi słucha dzisiaj radja, a cyfra ich wzrastać będzie z miesiąca na miesiąc, wypukła się potęga radjofonji. Aparat radjowy, który jeszcze kilka lat temu dostępny był garstce wybranych, stał się dzisiaj nieomal że „artykułem pierwszej potrzeby“, dostępnym — dzięki potaniu produkcji odbiorników — nawet i ludziom niezamożnym.

Radjofonja polska, dysponująca dzisiaj siedmioma stacjami nadawczymi i szczytując się najsilniejszą, jak dotychczas, stacją nadawczą świata w Warszawie, zdobyła sobie zagranicą ogromną ilość przyjaciół i zwolenników. To werbowanie zagranicą przyjaciół następuje dzięki programom i zasięgowi przede wszystkim centralnej stacji warszawskiej, a następnie dzięki popularności stacji katowickiej i jej zagranicznej skrzynki pocztowej.

Rezultaty tej propagandy radjowej na terenie zagranicznym, osiągnięte w stosunkowo krótkim czasie, są ogromne. Codzienna poczta, napływająca do „Polskiego Radja“ w Warszawie i Katowicach, przynosi dużą ilość listów od słuchaczy zagranicznych, którzy donoszą, iż stale słuchają centralnej stacji polskiej i, że stacja warszawska jest jedną z nielicznych zagranicznych stacji, której programy można bez trudu odbierać w różnych zakątkach Europy i nie tylko Europy.

Listy od obcych, oddalonych nieraz o tysiące kilometrów przyjaciół wskazują, że antorzy ich, dzięki słuchaniu programów polskich stacji nadawczych, uczą się geografii i historii Polski.

Już zaden z nich, adresując list do Warszawy lub Katowic, nie uplasuje miast tych np. w Rosji lub Niemczech, jak to, niestety, często jeszcze niedawno się zdarzało. Słuchacze zagraniczni: Anglicy, Niemcy, Grecy, Francuzi, Arabowie, „chwytając“ falę warszawską na swój aparat, studjują pod wpływem usłyszanych programów, które im się tak podobają, kartę geograficzną powojennej Europy i zaznajamiają się z położeniem Polski i stacji polskich.

To też w wielu wypadkach zagraniczni korespondenci podają nawet odległość w kilometrach, dzielącą ich od Warszawy, względnie Katowic.

Z przyjemnością czyta się list Anglika, zamieszkałego w Szkocji, który dziękuje za sobotni koncert Chopina, czy też Niemca, mieszkającego w Konstancynie, który, wysłuchawszy śpiewu Ady Sari, śpieszy podziękować artystce i stacji za wysłuchaną audycję.

Listów tych przychodzi mnóstwo, a na każdym z nich widnieje bez błędu napisany adres — Warszawa.

Są to rezultaty codziennych audycji polskich rozgłośni, rezultaty zapowiedzi speakerów polskich stacji, rozbrzmiewające w eterze międzynarodowym, rezultaty koncertów międzynarodowych i odczytów propagandowych, nadawanych w językach obcych.

Głos siedmiu polskich rozgłośni to głos propagujący codziennie polskość w eterze międzynarodowym, głos słyszany dzięki najsilniejszej w świecie polskiej stacji nadawczej przez znaczny procent siedemdziesięciomilionowej rzeszy słuchaczy świata.

Lotnictwo korzysta z radjo-telefonów.

Stały kontakt między pilotem i portem lotniczym.

Do niedawna pilot samolotu zdany był na łaskę i niełaskę pogody. Lecił w dal, nie wiedząc jakie po drodze znajdą zmiany w atmosferze. Zarząd portu lotniczego bowiem, aż do powrotu lotnika nie pozostawał z nim w żadnej łączności.

Jeśli samolot nie wracał w czasie wyznaczonym, musiano czekać, aż się zjawił, albo wysłać ekspedycję ratunkową, by wyszukała miejsce jego przymusowego lądowania.

Nadajnik radjowy zaś w samolocie bynajmniej nie rozwiązał jeszcze problemu.

Gruntowna zmiana nastąpiła dopiero kiedy udało się dokonać radiotelegraficznego połączenia między samolotem a ziemią.

Ta zdobycz techniki radjowej umożliwiła przede wszystkim większe bezpieczeństwo w lotnictwie. To też zmniejszyła się najpierw cyfra przymusowych lądowań, które dawniej stały się konieczne z powodu niepewnej pogody. Rozkład jazdy zaś w ruchu lotniczym może dziś być już ściśle przestrzegany. Piloci wreszcie nie muszą już zabierać ze sobą tyle materiału zapasowego, co przedtem, ponieważ oni sami zarówno, jak i pasażerowie czują się obecnie zupełnie bezpiecznie.

Oto jak według stenograficznego protokołu odbywa się rozmowa między

znajdującymi się w drodze samolotem a portem lotniczym:

Port: „Mamy nad nami z jakie 1000 m. zupełnie bezchmurnego nieba, widoczność 5 klm., ciśnienie powietrza nieco poniżej normalnego, ale stałe. W ciągu pół godziny nie należy oczekiwać zmiany. Gdzie znajdujecie się obecnie?“

Lotnik: „Mamy z sobą 50 klm., lecimy z szybkością 150 klm. godz. Jak przedstawia się pogoda w połowi drogi?“

Port: „Zupełnie tak samo, jak tu u nas. Znajdujecie się jakie 5 klm. poza kursem. Gdy zbliżycie się do nas na 5 klm., puścimy żołą raketę świetlną!“

Lotnik: Przybywamy o godzinie około 21.13. Puścicie raketę o 21.11—pionowo. Gdzie znajduje się obecnie maszyna, która wystartowała tuż po nasze?“

Port: „Jest 70 minut za nami. Maszyna zaś z przeciwnej strony przybywa mniej więcej o tym samym czasie co Wasza. Zarządziliśmy, by wasze lądowanie odbyło się najpierw. Znajdujecie się wciąż jeszcze nieco na południe od kursu, około 5 stopni.“

Takie rozmowy mogą dziś być prowadzone na odległość 300 km. i z wysokości lotu 3—4000 m. i są wyraźnie słyszane. Lotnik wcale nie potrzebuje nateżać głosu.

Szczególniej wagi zaś jest fakt, że uruchomienie aparatu radiotelegraficznego dokonany jest prawie automatycznie. Wystarczy bowiem przyciśnięcie guzika kontaktowego, by aparat włączył, a innego znowu guzika, by odbiór przemienił na nadawanie.

Słuchawka i mikrofon są umieszczone w hełmie lotnika, któremu przeto nie przeszkadza w obsłudze maszyny.

Wiadomości dostaje się od niego bezpośrednio, a nie jak przedtem z drugiej ręki.

na 200 mtr. Kalbarczyk zajął II miejsce za mistrzem Austrii Riedlerem, który dystans ten przejechał w czasie 47,4 sek. Czas Kalbarczyka 49,8 sek. Jest to nowy rekord na tym dystansie. W biegu na 1500 mtr. Kalbarczyk również zajął II miejsce za Riedlerem. Czas Riedlera 2 min. 30,6 sek., czas Kalbarczyka 2 min 36,3 sek., co stanowi również nowy rekord Polski.

Dziennik Gospodarczy.

Gdy Państwo co raz częściej musi ingerować w wewnętrzne sprawy przemysłu. Rząd musi otrzymać legitymację prawną dla roztoczenia kontroli nad przemysłem.

W dniach ostatnich prasa przyniosła wiadomość o sensacyjnych uchwałach sejmu śląskiego, domagających się od sejmu Rzeczypospolitej ustawowego uregulowania sprawy roztoczenia przez Państwo kontroli nad przemysłem i innych wpływających z tego postulatu zasadniczego spraw.

Myśl sama, nie jest nowa.

Podnoszone i wentylowane niejednokrotnie zarówno na łamach prasy jak i w dysputach publicznych, od czasu, kiedy na tle trudności gospodarczych sfery przemysłowej, które w okresie pomyślnej konjunktury nabrały rozmachu, nie tracąc się jednak o przystosowanie swoich warsztatów pracy do ewentualnych kryzysów, gdy ten przemysł zdezorientowany i bezradny z bezplanowego łatania dziur uczynił swój program gospodarczy, kiedy bardziej niż kiedykolwiek widocznym stawało się, że nie umie czy też nie chce o interesów swoich skoordynować z interesami Państwa.

Przemysł ten jest dzisiaj w ślepych zaniku i państwo coraz częściej musi ingerować w wewnętrzne jego stosunki, aby zapobiec mogącym nastąpić komplikacjom, względnie by łagodzić skutki już wywołanych komplikacji.

Bezplanowa gospodarka doprowadza indywidualne zakłady pracy do ruiny, polityka sfer gospodarczych również zbankrutowała.

Bankrutującym firmom udziela się nadzorów sądowych, tak samo Państwo przed czy później będzie musiało roztoczyć nadzór nad włączonym do ślepego zanika przemysłem.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że rola ta, zwłaszcza w obecnej sytuacji, jest trudna i odpowiedzialna, wydaje się nam jednak, że rezultat wysiłków rządu, zmierzających do łagodzenia skutków kryzysu jest również w znacznym stopniu uzależniony od tego posunięcia.

Jak już wskazaliśmy wyżej, w praktyce rząd zmuszony jest bardzo często poskramiać nieobliczalne zapędy sfer przemysłowych. Tuż jednak ich stałe rośnie i ostatnio na terenie Górnego Śląska doprowadził do komplikacji bardzo poważnych.

Poraz bodaj pierwszy ministerstwo pracy i opieki społecznej zmuszone było zdobyć się na stanowczy krok i nakazało komisarzowi demobilizacyjnemu wyłać

kubel zimnej wody na głowy baronów śląskich.

W przyszłości rząd musi zdobyć się na jednolity program mocnej ręki w stosunku do świadomych i podświadomych mącieli spokoju społecznego.

Rząd jednak musi mieć legitymację prawną do ingerowania w wewnętrzne stosunki, panujące w przemyśle, i tę le-

gitymację ciąża ustawodawcze muszą mu dać i niewątpliwie dadzą, jeżeli on tego zażąda.

Dobrze się stało, że doprowadzone do rozpaczy, spokojne w zasadzie i konserwatywne społeczeństwo śląskie, przypomniło o tem komu należy za pośrednictwem swej reprezentacji.

Janusz Rey.

Waluta estońska niezależniona od kursu funta szterlinga.

Dobiegają końca pertraktacje, prowadzone w Londynie, między prezesem Eesti Pank'em p. Jaakonem a Midland Bankiem, mające na celu sprzedanie waluty angielskiej, posiadanej przez Eesti Pank i stanowiącej najważniejszą pozycję estońskiej rezerwy walutowej.

W myśl tego układu, Midland Bank zakupi funty angielskie, posiadane przez Eesti Pank, po kursie 4 dolary za funt, z drugiej zaś strony rząd estoński zobowiąże się do zakupywania po tym samym kursie funtów, niezbędnych na pokrycie jego corocznych zobowiązań.

Straty, jakie w związku z tem poniesie rząd estoński, zostaną mu zwrócone z końcem roku z czystych zysków Eesti Panku, a ewentualne zyski rządu będą przelane na dobro banku.

W ten sposób waluta estońska zostanie niezależniona od wahań funta i kurs jej zapewne się podniesie, obecnie bowiem utrzymuje się on na poziomie, pozbawionym uzasadnienia gospodarczego.

Znów złoto dla Francji.

PARYŻ, 28.1 (PAT). Bank Angielski zawiadomił odnośnie czynników francuskich że w dniu 1 lutego 1932 r. ureguluje resztę długu zaciągniętego dn. 1 sierpnia r. ub. w Feederal Reserv Bank i banku francuskim. Bank Angielski wypłacić musi obecnie drugą ratę w wysokości 30 milionów funtów szt. z czego 15 milionów dla banku Francuskiego. Wypłata ta zdaniem francuskich finansistów nie powinna pociągnąć za sobą zmniejszenia się zapasów złota banku angielskiego.

Reglamentacja dewizowa w Czechosłowacji.

Na ogłoszonej ostatnio liście towarów, których import uzależniony jest od przydziału dewiz przez specjalną komisję, znajdują się m. in.: bydło i nierogacizna, konie, drób, mięso świeże, ryby, masło, smalec, kiełbasy, węgiel drzewny, jedwab sztuczny, wyroby kauczukowe, forniry.

O odroczenie terminu składania zeznań o dochodzie.

WARSZAWA, 28.1. Związek Iz Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Min. Skarbu z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań o dochodzie za 1931 rok oraz odroczenie terminu wpłacania zaliczek na podatki dochodowy do dnia 1 maja r. b.

Możliwości wywozu koni.

W dniu wczorajszym przybyło do Łodzi kilku kupców szwajcarskich, celem importowania koni z województwa łódzkiego do Szwajcarii.

Chcą oni nawiązać kontakt z kupcami koni w Łodzi, oraz zorientowania się co do cen koni na rynku łódzkim.

Barjera celna w Belgii dla importu koni.

Według informacji Państwowego Instytutu Eksportowego, zainteresowane sfery belgijskie zwróciły się do rządu z projektem wprowadzenia podwyżki celnej na konie, importowane na rynek belgijski. Podwyżka ta wynosić ma 500 franków od sztuki, co stanowiłoby stawkę całkowicie prohibicyjną.

Giełda warszawska. Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 28 stycznia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.90

CZEKI.

Gdańsk 173.85

Holandja 359.55

Londyn 30.95

N.-York kabel 8.923

Paryż 35.13, 35.12

Praga 26.42

Szwajcaria 174.19

A K C J E.

B-k Polski 101.00

Lilpop 13.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LIŚTY ZASTAWNE.

- 3% poź. budowlana 32.25, 31.75, 32.25
- 4% inwestycyjna 83.00
- 5% konwersyjna 40.00
- 6% dolarowa 56.50
- 7% stabilizacyjna 55.00, 56.25, 54.60

Bal „Bratniej Pomocy” W. W. P.

Dnia 6 lutego br. w pięknie przybranych salonych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24 odbędzie się pod protektoratem p. wojewody Wł. Jaszczolta oraz I. M. rektora Wiwiera i prorektora Słoińskiego wielki bal reprezentacyjny „Bratniej Pomocy” studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

**REKLAMA
TO
POTĘGA!**

KINOTEATR
UCIE
CHA
Limanowskiego 36

Dziś i dni następujących wielki życiowy dramat osnuty na tle stynnej powieści Emila Zoli p. t.

Nie zdradzaj

(Nie pożądaj żony bliźniego swego.)

Dramat miłości i poświęcenia. Kobieta, której mąż nie rozumiał. Bolesne przejścia małżonków, których grzeszna miłość popchnęła do zbrodni.

W rolach głównych: **Nina Manes, A. Schletow**

Nad program: „Wesoła farsa”.

Następny program: **Pat i Patachon** jako policjanci.

Dziś! ————— Dziś!
Przepiękny film, z ulubienicą publiczności! ————— Dawno niewidziana! HENNY PORTEN w swej najnowszej kreacji p. t.

„Pocałunek kochanki”

Wzruszający dramat osnuty na tle rozmiłowanych w sobie dwojga istot: kobiety, która nade wszystko ukochała, i mężczyzny wierzącego we wznieśione ideały.

W rolach głównych: HENNY PORTEN oraz jej niezrównany partner FRANK LEDERER.

Następny program:
„Dziewczątka z Prateru”.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta passe partout przez urzędowych nieważne.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. K lińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.

Początek w dni powsz. o 4-ej
W soboty, niedz. i święta o 12-ej

Dziś i dni następnych! Monumentalny film p. t.

Droga Olbrzymów

W roli głównej: brawurowy JOHN WAYNE czartująca MARGARET CHURCHILL i znany już dobrze Publiczności, przekomiczny EL BRENDL.

Gigantyczny epos z dziejów kolonizacji Ameryki!
Potężna legenda marszu pionierów przed 100 laty!
Walka z żywiołem z krwiożerczymi Indianami!
PIĘKNO! GROZA! POTĘGA! REALIZM!

Nadprogram: Wspaniała farsa i aktualności filmowe w kolorach.

— UWAGA! Na pierwszy seans ceny znacznie niższe! —
Sala należycie ogrzana. — Sala należycie ogrzana.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 26 stycznia i dni następnych

Przepiękny dramat odzwierciedlający życie legji cudzoziemskiej p. t. —

„MAROKKO”

W wykonaniu MARLENY DIETRICH, GARY COOPERA i ADOLFA MENJOU. — Nadprogram aktualności filmowe.

— Następnym program: „DZIESIĘCIU z PAWIAKA” bohaterska epopeja z dziejów walk Narodu 1906 roku.
W rolach głównych: Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn i inni.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 26 do poniedziałku dnia 1-go lutego 1932 r. wł.

Upiór w operze

Według słynnej powieści znakomitego pisarza francuskiego Gastona Lerona „Upiór w Operze” przewyższa stokrotnie swój twór literacki i w triumfalnym pochodzie poprzez największe ekrany, zdobył świat.

W rolach głównych: Niezrównany mistrz maski LON CHANEY, MARY PHILBIN, NORMAN KERRY.

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: ???

Do akt Nr. 21 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fisza Przytyckiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 900.—

Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 2318 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Maurycego Bankiera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 950.—

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik T. CHORZELSKI.

POLSKA

[V.M.C.A.]



w Łodzi
Piotrkowska 89,
tel. 223-90.

Sekretariat czynny od 10-ej do 22-ej.

Kursy języków obcych

angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla pań i panów
Początkowe, średnie i wyższe. Bezpłatne kluby konwersacji oraz kursy:

Fotograficzny i reklamy i umiejętności sprzedawania.
Przyjmujemy jeszcze zapisy na nowa półroczne od 1 lutego r. b.
Oplaty niższe.

Do akt Nr. 56 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XIII-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-ym lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajbusa Grynbargera i Józefa Kaca i składających się z 5-ciu sztuk bostonu czarnego i granatowego oszacowanych na sumę zł. 1000.—

Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt Nr. 1532 1932 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-ym lutego 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Al. 1-go Maja Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Hamburgiera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3650 zgodnie z art. 1070 U. P. C. niższej ceny szacunku.

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster
Oskar Kahlert
Łódź, Wólczańska 109.
Telefon 210-08.

Do akt Nr. 1674 1931 r

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 9 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ludwika Adelfanga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 730.—

Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik T. CHORZELSKI.

Do akt 62 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama—Mendla Morgensteina i składających się z 8-miu warsztatów mechanicznych tkackich oszacowanych na sumę zł. 900.—

Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

Dr. med.

CZESŁAW ROSTKOWSKI

Anny 19, telefon 172-80.
Leczenie prądem o wysokim napięciu (d'Arsonval.)

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.
UWAGA: Szkł. inspektowe w wielkim wyborze.

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM”

Własc.: E. BAUER i A. WEIDMANN
Łódź, Kilińskiego Nr. 121, telefon 218-20
WYKONYWA SZYBKO, DOKŁADNIE I PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków

- Wszelką mechaniczną obróbkę metali. -

Biżuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Przyjmuję apaszkę i szale jedwabne do ręcznego malowania na powierzonych materjatach. Ul. Bol. Limanowskiego 29, IV p. m. 22. K. Olesz. — Poszukuję fachowcy do szycelkowej ręcznej roboty. — M. Faktor Cegielniana 19. II pr. of. I piętro.

Jeden pokój do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Pokój do wynajęcia z użytkalnością kuchni lub bez. Wiadomość: 11 Listopada 29 (Konstantynowska) — II wejście m. 18, parer

Pokój do wynajęcia. Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, II sześ. m. 8.

Piec pokojowy duży szamotowy sprzedam tanio. Oferty do „Dziennika Łódzkiego”.

Obiady

smaczne i tanio wyjdzie 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.